ECHO „Beskidu"

KWARTALNIK ODDZIAŁU PTTK „BESKID" W NOWYM SĄCZU

Nr 5/49 grudzień 2002

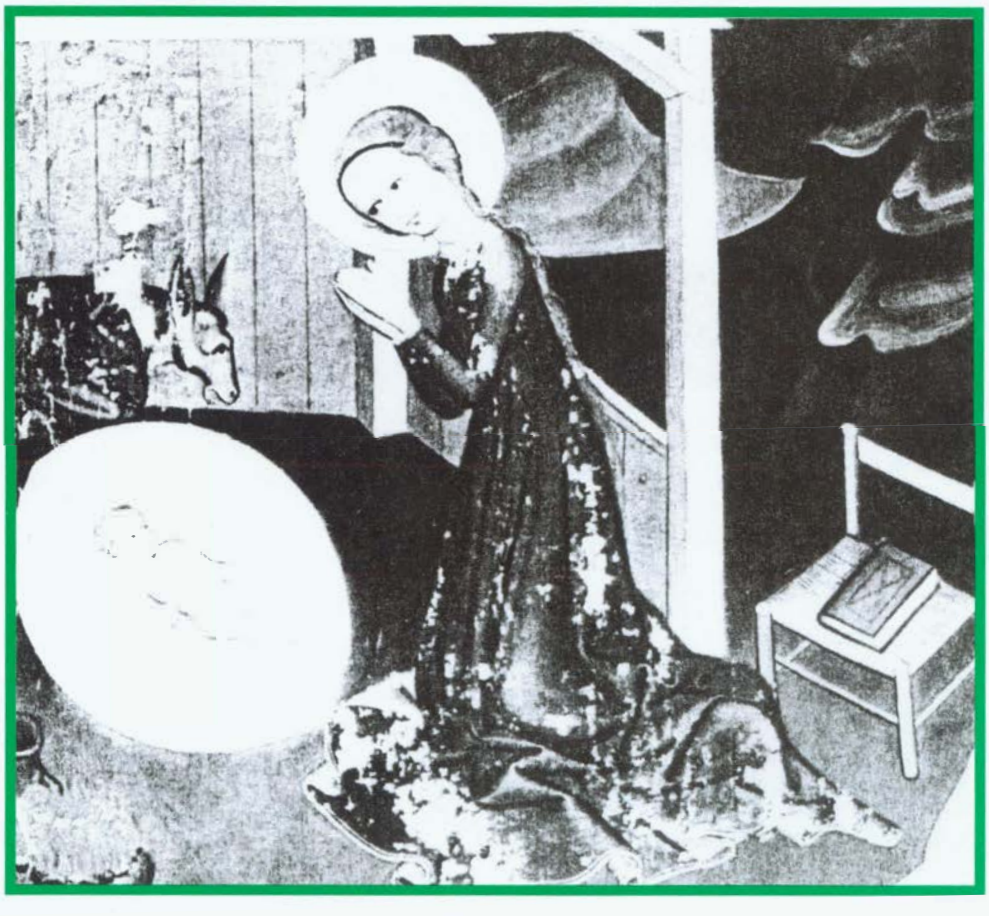

Błogosławieństwa Dzieciątka na wszystkie dni 2003 Roku - wszelkiej pomyślności

składa Zarząd Oddziału
PTTK „Beskid" w Nowym Sączu

„Na 100-lecie - poświęcenie witraża Oddziału „Beskid" w Warszawie"

W dniu 20 października 2002r. przedstawiciele Zarządu Oddziału PTTK „Beskid" z Nowego Sącza wzięli udział w uroczystości poświęcenia witraża Oddziału w Kaplicy PTTK w Kościele Matki Boskiej Wspomożycielki na Bielanachw Warszawie. Witraż ten jest votum wdzięczności na 100-lecie istnienia Oddziału TT-PTT-PTTK w Nowym Sączu. W uroczystości obok członków i władz Oddziału wzięła udział kapela regionalna z Piwnicznej, której przypadło prowadzić całą oprawę muzyczną. Sztandary Oddziału PTTk „Beskid" oraz koła przewodników PTTK z Nowego Sącza stały w szerego z innymi przywiezionymi z całej Polski. Mszę Świętą koncelebrował oraz poświęcenia dokonał ks. biskup M. Duś w asyście naszego kolegi

i duszpasterza Oddziału ks. Andrzeja Jedynaka oraz kapelana przewodników wrocławskich. Uroczystość były bardzo podniosła, a grupa nasza w bardzo ładny sposób wpisała się w nią, za co również w swoim słowie dziękował ks. biskup Duś. Po uroczystości w kościele zwiedzaliśmy jeszcze Zamek Królewski, byliśmy w Katedrze św. Jana, oraz w Katedrze Polowej. Deszcz, który rozpadał się bardzo mocno, oraz daleka droga powrotna ograniczała możliwość dłuższego zwiedzania. Zachęca-my wszystkich, którzy znajdą się w Warszawie, by wstąpili do kościoła M. B. Wspomożycielki na Bielanach by poznali kaplicę PTTK - owską, którą zdobi również witraż naszego Oddziału.

Cecylia Serwin

Uczestnicy poświęcenia witraża
Fot. E. Storch

Kronika

6.09 - 5.10.2002

Komisja Turystyki Rowerowej - 6 Jesienny Rajd Rowerowy o Puchar Prezesa KTR - 85 osób

5.10.2002

Komisja Krajoznawcza - wycieczka z biegiem Dunajca - 22

6.10.2002

Koło Grodzkie - Babia Góra - 37

19.10.2002

Koło Grodzkie - Warszawa - Uroczystość poświęcenia witrażu o/PTTK „Beskid" - 44

20.10. 2002

Komisja Turystyki Górskiej zakończenie IX Familijnych Wędrówek z KTG w Rytrze - 40

22.10.2002

Prelekcja Marka Dudka z Klubu Wysokogórskiego „Kaukaz - góry - ludzie i rzeczywistość" - 150

24.10.2002

Komisja Młodzieżowa - Zakończenie sezonu wraz ze zwiedzaniem cmentarzy I wojny światowej - 205

27.10.2002

Koło Grodzkie - Beskid Średni - 23

31.10.2002

Komisja Turystyki Górskiej - zakończenie konkursu fotograficznego „Schroniska PTTK w Beskidach"

8 - 10.11.2002

Komisja Młodzieżowa - Węgry - 49

9 - 10.11.2002

Komisja Turystyki Górskiej - zakończenie sezonu - Bereśnik - 16

16.11.2002

Komisja Krajoznawcza - Kraków „Ścieżkami Jana Pawłą II" - 47

17.11. 2002

Koło Grodzkie - podsumowanie sezonu tutystycznego w Bartnem - 58

22 - 24.11.2002

Koło Przewodników - Lwów i okolice - 34

29.11.2002

Yacht Club - podsumowanie sezonu żeglarskiego 2002r. - 45

30.11.2002

Komisja Opieki nad zabytkami - Kraków - Salwator - 16

1.12.2002

Koło Grodzkiepogórze Ciężkowickie - Skamieniałe Miasto - okolice Tuchowa - 28

6.12.2002

Koło Grodzkie - spotkanie z Aleksandrem Lwowem wybitnym himalaistą

8.12.2002

Komisja Krajoznawcza - zakończenie sezonu turystycznego w Czchowie - 14

10.12.2002

Komisja Turystyki Górskiej - rozdanie nagród Konkursu fotograficznego - 20z

12.12.2002

Komisja Młodzieżowa - IX Festiwal Piosenki Turystycznej SKKT-PTTK w Białej Niżmej

15.12.2002

Koło Grodzkie - Spisz Słowacki

17.12.2002

Koło Przewodników - spotkanie opłatkowe

24.12.2002

Koło Grodzkie - pasterka w Dursztynie

30.12.2002

Zarząd Oddziału - spotkanie opłatkowe

WITAMY W NASZYM GRONIE KOŁA W SKKT - PTTK

1) GIMNAZJUM W BRZEZNEJ
   - OPIEKUNKA - ELŻBIETA SKRABA
2) ZESPOLE SZKÓŁ IM. ŚW. KINGI W ŁĄCKU
   - OPIEKUNKA - MAGDALENA JAGIEŁA
3) ZESPOLE SZKÓŁ NR 1 W NOWYM SĄCZU
   - OPIEKUNKA - BEATA KORAL

ŻYCZYMY OWOCNEJ DZIAŁALNOŚCI! REDAKCJA

■ KOŁO PRZEWODNIKÓW

KURS PRZEWODNICKI

Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze
Oddział „BESKID"
organizuje

KURS na uprawnienia Przewodnika Górskiego Beskidzkiego III klasy.

Kandydat na kurs powinien odpowiadać następującym wymogom:

- mieć ukończone 18 lat;
- posiadać ukończoną co najmniej szkołę średnią;
- posiadać stan zdrowia umożliwiający wykonywanie zadań przewodnika górskiego udokumentowany odpowiednim zaświadczeniem lekarskim;
- nie był karany za przestępstwa umyślne lub inne popełnione w związku z wykonywaniem zadań przewodnika turystycznego;
- być członkiem PTTK

* Zgłoszenia do 10 lutego 2003 r.

* Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w układzie piątek popołudniu i sobota, natomiast wycieczki szkoleniowe w niedzielę.

* Szkolenie teoretyczne będzie obejmowało 165 godzin wykładów, zaś zajęcia praktyczne będą obejmowały 18 dni wycieczkowych.

Koszt kursu to 1200 zł - płatne w II ratach.

Informacje oraz zgłoszenia w siedzibie PTTK Oddz. „Beskid" Nowy Sącz, Rynek 9, tel. (0-18) 443-74-57 codziennie w godz. od 11 00 do 15 00.

Kurs rozpocznie się przy zgłoszeniu się minimum 30 kandydatów.

Wycieczka Koła PTTK - lekcji historii i patriotyzmu

23 listopada br. przewodnicy turystyczni PTTK z Nowego Sącza, Krynicy i Rabki oraz przedstawiciele Koła PTTK z Brzeska wręczyli w Krzemieńcu „Medal za Pomoc i Współpracę" przyznany przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Pani Irenie Sandeckiej - cudownej nauczycielce, która licząc sobie 92 lata jest przykładem wielkiego patriotyzmu, miłości do Polski i wszystkiego co polskie- absolwentki słynnego Liceum Krzemienieckiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego - polonistki, która całe swoje życie poświęciła nauczaniu języka polskiego i historii Polski, niezależnie od czasów w jakiej Jej przyszło pracować. Jej zauroczenie i miłość do Krzemieńca pozwala z niesamowitą dumą opowiadać o wielkich profesorach wszechnicy krzemienieckiej, takich jak:

Wręczenie medalu Pani Irenie Sandeckiej
Fot. Adam Hobryło - Koło PTTK Brzesko

- Joachim Lelewel - najwybitniejszy historyk polski XIX wieku
- ks. Alojzy Feliński autor powieści „Barbara Radziwiłłówna"
- Aleksander Mickiewicz, brat Adama profesor prawa,
- Euzebiusz Słowacki ojciec Juliusza- najsłynniejszego absolwenta, którego „Listy do Matki" są zawsze w rękach Pani Ireny Sandeckiej.
- Jacka Malczewskiego, malarza

Ten listopadowy wyjazd do Krzemieńca był pokłosiem majowej wycieczki, którą Koło PTTK w Brzesku wraz z Kołem Przewodników z Nowego Sącza zorganizowało

do Lwowa i okolic. Wycieczki te poza Krzemieńcem dały uczestnikom możliwość poznania Lwowa - Florencji Wschodu - bo tak jest on nazywany, a którego historyczne śródmieście w roku 1998 zostało wpisane na Listę Swiatowego Dziedzictwa Kultury UNESCO

Trudno w krótkiej relacji opisać wszystko co mogliśmy zobaczyć. Ale tylko w telegraficznym skrócie przypomnimy co zwiedziliśmy:

- **we Lwowie** - Katedry: łacińską, ormiańską, grekokatolicką - św. Jura, która była rezydencją Ojca Świętego w czasie pobytu we Lwowie i która również jest wpisana na listę UNESCO, operę lwowską, park Stryjski oraz cmentarz Łyczakowski. Tu pochyliliśmy głowy nad grobami:
- Seweryna Goszczyńskiego (1801-1876) - autor „Dziennika podróży do Tatrów";
- Marii Konopnickiej ps. Jan Sawa (1842-1910) - autorka „Roty", „O krasnoludkach i sierotce Marysi..."
- Władysława Bełzy (1847-1913) - „Kto ty jesteś Polak mały..."
- Gabrielii Zapolskiej (1857-1921) - „Moralność Pani Dulskiej"
- Artura Grottgera /1837-1867 malarza , rysownika
- i wielu innych luminarzy kultury polskiej i patriotów

Dreszcz przechodził nam przez plecy, gdy czytaliśmy napis na łuku tryumfalnym na Cmentarzu Orląt - „MORTURI SUNT UT LIBERI VIVAMUS - Umarli, abyśmy żyli wolni". Dzisiaj ta nekropolia żołnierza polskiego wygląda imponująco i należy do najpiękniejszych polskich cmentarzy na świecie. Żal, że nie może doczekać się oficjalnego otwarcia, tak jak i brakuje pod kolumnadą lwów; symbolu męstwa (stoją na peryferiach Lwowa).

A okolice Lwowa to poznanie takich miejsc jak:

- **Milatyn** przedwojenne sanktuarium Krzyża Milatyńskiego który od roku 1997 umieszczony jest w Sanktuarium w Kamionce Buskiej /modlitwa.. O mój cudowny Milatyński Boże niech mnie Twa łaska w potrzebie wspomoże/ - obecnie kościół zamieniony na cerkiew prawosławną
- **Olesko** - zamek rodowe gniazdo Jana III Sobieskiego
- **Podhorce** - pałac własność rodów Koniecpolskich, później kolejno Jana III Sobieskiego, Rzewuskich i na końcu Sanguszków. Obecnie mocno zniszczony , rozpoczęty gruntowny remont. oraz kościół św. Józefa. O świetności tego zamku świadczy tablica *„Zamek ten i kościół szczęśliwej przeszłości pomniki Eustachy Książę Sanguszko MDCCCXLII - MCMIII Z upadku podźwignął Bogu i przodkom na chwałę Sobie rodakom potomnym na serc ukrzepienie".*
- **Poczajów** - ławra monastyr z cudowną ikoną Matki Bożej i Kaplicą Stopy Matki Bożej
- **Żółkiew** - to miasto założone przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego w XVI wieku. Jak na wielkiego magnata przystało - miasto może się poszczycić wspaniałymi budowlami: zamek, kościół św św Wawrzyńca i Stanisława, kościół dominikański, cerkiew grekokatolicka itd. Zwłaszcza imponująco prezentuje się kolegiata żółkiewska z nagrobkami Żółkiewskich i Sobieskich. Niestety do dziś nie wróciły do kościoła wspaniałe o dużych rozmiarach płótna upamiętniające wspaniałe zwycięstwa Żółkiewskiego i Sobieskich: zwycięstwo pod Kłuszynem, Wiedniem i Chocimiem.
- **Beńkowa Wisznia** - pałac rodzinny Fredrów oraz
- **Rudki**, gdzie w kościele znajduje się krypta Aleksandra hr. Fredry i Jego rodziny
- **Krzemieniec** to góra Bony z ruinami zamku, grób matki Słowackiego Salomei Słowackiej Becu, kościół parafialny wraz z pomnikiem Juliusza Słowackiego dłuta Wacława Szymanowskiego - wykonany w Paryżu na zlecenie Komitetu Obchodów 100 rocznicy urodzin poety, zabudowania Liceum Krzemienieckiego, dworek Słowackiego również jeszcze oficjalnie nie otwarty oraz cudowne widoki na ziemię wołyńską.

Poza wspomnianymi zabytkami tak bliskimi dla każdego Polaka poznaliśmy jeszcze coś ważniejszego, poznaliśmy ludzi tam żyjących, dla których codzienne życie jest o wiele trudniejsze niż my możemy sobie wyobrazić. Nie opuszcza ich jednak optymizm, szacunek do historii i miłość do Polski. Tego uczmy się od Nich.

Obie wycieczki tak majową jak i listopadową przygotował i prowadził jak zawsze wspaniały Prezes Koła Przewodników PTTK w Nowym Sączu kol. Wiesiek Piprek.

Cecylia Serwin

22.11.2002 r. - Przewodnicy z Nowego Sącza, Krynicy, Rabki i Koło PTTK w Brzesku na cmentarzu Orląt we Lwowie

Cześć obrońcom Lwowa!

Podobnie jak na Śląsku, gdzie ludność sama, szczególnie robotnicza, chwyciła za oręż, by odpędzić najazd bratobójczych Czechów, tak i we Lwowie znowu ludność sama, nawet kobiety i dzieci, wypędziły ze Lwowa Rusinów, znosząc pół roku głód straszny, ginąc od kul, zanim wojska mogły przyjść z pomocą. Bohaterską obronę opisuje poeta:

O grodzie, Polski grodzie, w ciszy i spokoju
Gdym chodziła w twe ogrody po codziennym znoju
Cichym wieczorem przy gwiazd blaskach na błękicie,
To szczęściem się mieniło mi codzienne życie...
Kędy ruszysz się krokiem, każda grudka ziemi,
Każdy kamień nasiąkły śladami krwawymi,
Każde miejsce przepełzał tyralier zuchwały,
Każde drzewo rusińskie kule celowały.
A te ściany kamienic, patrz, jakie szczerbione,
Jakby trąd je nawiedził - Pójdźmy w inną stronę:
Tu dziewczę jasnowłose padło od granatu...
Tu matka ciężko ranna... Tu jękła kobieta
Kulą zbójcy przez serce rozmyślnie przeszyta.
Pod murem tego domu lat czternaście chłopię
Patrzył na lufy zabójców -- Cierp, matko, w boleści,
Do końca życia tonąć będziesz w łez potopie;
Wczoraj męża był pogrzeb - dziś synka śmierć pieści.
Tak spotkasz co krok prawie ofiar krwawych świadka,
I smutno jest na duszy - Patrzmy do ostatka.
Tu wieża nadwątlona - ówdzie domów dach
Zawalone, z nich sterczą, jak nocne strachy,
Kominy, budząc grozę i przykre nastroje.
Ówdzie ściana rozdarta granatem na dwoje.
Ciężka rana, jak ludzka, lśni się krwią ceglaną:
Pustka, gruzy, zniszczenie wita każde rano!
Jeszcze pieśń nie skończona! Jeszcze trwają boje!
Mieszkaniec miasta Lwowa bez światła, bez wody,
Bez żywności, lecz duchem tak stary, jak młody
Zaciął się w swej Polskości i lwem legł u kresów,
Choć cierpi, przecież drwi z ukraińskich biesów,
Zdolnych tylko mordować bezbronnych i dzieci,
Przed garścią uzbrojonych już ich lęk obleci,
Ostatkami już gonią. - A z naszych pieleszy
Budzą się rychło wojska - Polska w pomoc śpieszy,
Źrenicy swego ciała; z Poznania, z Warszawy,
Z Krakowa ciągną zbrojne szeregi do sławy,
Do obrony ---

O, Polsko! Twoje zmartwychwstanie
Pisze się krwią wolnych mężów, kobiet, dzieci,
Ofiar policz tysiące. - Usłysz modlitw łkanie,
W ludu twego patrz serca, gdzie się miłość nieci
Ku Tobie, jako fala, nigdy niezniszczalna.
Jak w niewoli wyrosła modlitwa błagalna:
..."Krwią i łzami wskrześ ją Panie!"

A gdy dzisiaj pieśń-słowo już ciałem się staje,
Gdy się ludy już łączą i dzielone kraje,
Gdy Lwów stał się dla ciebie drugą Częstochową,
Spraw, niech się Twój naród, złączon siła zdrową,
Stanie Twoją podporą w jedności i zgodzie...
A Tyś dziatwą to sprawił sławny, Lwowski Grodzie!

Franciszek Kruczkowski

Wiersz zamieszczony w kalendarzu rocznym na rok 1920, wydanym w Cieszynie. Tamże wiersz autorstwa Henryka Wierzchowskiego pt. „Polska".

■ KOMISJA MŁODZIEŻOWA

W dniu 12.12.2002 r. w szkole podstawowej w Białej Niżnej odbył się **IX Festiwal Piosenki Turystycznej SKKT PTTK.**

Zwyciężyły drużyny:

- W kategorii szkół podstawowych:

I miejsce - SKKT PTTK Maciejowa „Wędrujące wiatry"

II miejsce - SKKT PTTK Biała Niżna

III miejsce exequo - SKKT PTTK Cieniawa, SKKT PTTK Stara Wieś.

Wyróżnione zostały drużyny kół SKKT z Nawojowej i Maciejowej „Beskidki"

- W kategorii gimnazjów:

I miejsce - SKKT PTTK Brzezna

II miejsce - SKKT PTTK Gimnazjum Nr 3 Nowy Sącz

III miejsce exequo - SKKT PTTK Stróże, SKKT PTTK Rożnów

Wyróżnienie SKKT PTTK - Gimnazjum Nr 5 Nowy Sącz.

- **W kategorii szkół średnich:**

I miejsce - SKKT PTTK Tech. Kolejowe - zespół ROT

II miejsce - SKKT PTTK Tech. Gastr. S.S. Niepokalanek

III miejsce - SKKT PTTK Zespół Szkół Nr 2 Nowy Sącz

Wyróżnienie SKKT PTTK przy II LO w Nowym Sączu.

- **W kategorii indywidualnych wykonawców:**

Szkoły średnie - I miejsce Anna Pagacz SKKT PTTK Techn. Gastr. S.S. Niepokalanek, wyróżnienie - Iwona Ogorzały - II LO.

W kategorii gimnazjów - wyróżnienie Karolina Legutko - SKKT PTTK Gimnazjum Nr 5 Nowy Sącz

W kategorii szkół podstawowych - I miejsce Dominika Liszka SKKT PTTK Biała Niżna, wyróżnienie - Aneta Gruca i Karolina Kmak - Biała Niżna, Kruczek Dariusz - Stara Wieś.

Dodatkowo wyróżniony został zespół rodziny ze Starej Wsi w składzie Magdalena, Małgorzata i Jan Olech.

Wycieczka Komisji Młodzieżowej na Węgry

Wycieczkę zorganizowała KM O/PTTK, a w skład uczestników wchodziły następujące SKKT - PTTK :

- SKKT – PTTK Szkoła Podstawowa Stróże, opiekun kol. Lucyna Motyka
- SKKT – PTTK Szkoła Podstawowa Łącko, opiekun kol. Urszula Franczyk
- SKKT – PTTK Gimnazjum Stróże, opiekun kol. Małgorzata Łatka, Magdalena Martuszewska
- SKKT – PTTK Szkoła Podstawowa Cieniawa, opiekun kol. Marzena Poręba
- SKKT – PTTK ZS Nr. 2, opiekun Ewelina Dryja
- SKKT – PTTK Zespół Szkół Elektryczno – Mechanicznych, opiekun Marta Adamczyk

Trasa wycieczki prowadziła z Nowego Sącza przez Konieczną – Becherow do Koszyc na Słowacji, gdzie młodzież zwiedzała centrum miasta (Starówka z Katedrą św. Elżbiety), następnie Milchost – Hindesmenetti Miszkolc, gdzie po zakwaterowaniu w akademiku oraz obiadokolacji zwiedzaliśmy miasto ok. 2 godziny.

W sobotę udaliśmy się po śniadaniu na Kompleks basenów z wodami termalnymi MISCOLC – TAPOLCA, gdzie uczestnicy wycieczki mogli podziwiać urok odremontowanego Kompleksu w grotach z gorącymi wodami. W południe udaliśmy się do Eger, gdzie zwiedziliśmy – Katedrę Minaret, wraz z wyjściem na górę, Plac Dobo, Zamek, Kościół Braci Minorytów (jedyne miejsce na Węgrzech, gdzie znajdują się relikwie św. Jadwigi, św. Kingi, bł. Jolanty). Następnie udaliśmy się do Doliny Pięknej Pani na krótki spacer poznając historię tego miejsca.

Do Miscolca wróciliśmy późnym wieczorem pełni wrażeń całego dnia. W niedzielę cała grupa wzięła udział w mszy św. po węgiersku (siedzieliśmy jak na tureckim kazaniu) i po śniadaniu i pożegnaniu Ojca Artura, franciszkanina pracującego na Węgrzech, a pomagającego nam w wyjazdach, udaliśmy się na granicę węgiersko – słowacką Agttelek – Domica i po jej przekroczeniu zwiedziliśmy Kompleks Jaskiń Domica.

Później zjechaliśmy do Rożnawy i podjechaliśmy na Zamek w Krasnej Horce, zwiedzając rodową siedzibę rodu Andraszich. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się jeszcze w Preszowie i o godzinie 19.30 przekroczyliśmy granicę słowacko – polską.

Ok. 95 procent uczestników po raz pierwszy była na takiej wycieczce. KM O/PTTK dziękuje Zarządowi Oddziału za możliwość wyjazdu, jak również UM Nowy Sącz, Firma Alex – Tur, oraz Biuru Szkoltur Marcina Borkowskiego.

Wycieczkę prowadził Mieczysław Witowski.

Wycieczka Szlakiem Cmentarzy I wojny światowej

W dniu 24 października została zorganizowana wycieczka szkoleniowa dla członków SKKT – PTTK O/Beskid na trasie Nowy Sącz – Grybów – Szymbark – Gorlice – Biecz – Polna – Stróże – Nowy Sącz. Ze względu na bardzo duże zainteresowanie wynajęto 4 autobusy, które wyruszyły na w/w trasę realizując po drodze różne warianty zwiedzania.

1 autobus prowadził kol. Mieczysław Witowski wraz z SKKT – PTTK przy Z.S. Nr. 2, oraz SKKT – PTTK przy Technikum Gastronomicznym Z.S. Nr. 1 i SKKT – PTTK przy szkole podst. w Piątkowej.

2 autobus prowadził kol. Krzysztof Jankowski wraz SKKT – PTTK Z.S.E.-Mechanicznych i SKKT-PTTK przy Szkole Podstawowej w Cieniawie.

3 autobus prowadził kol. Tadeusz Czubek wraz SKKT – PTTK przy Z.S. Ekonomicznych oraz SKKT-PTTK przy 3 Gimnazjum.

Skansen p. Kasztelewiczów w Stróżach

4 autobus prowadził kol. Edward Storch wraz SKKT – PTTK SS Niepokalanek, SKKT – PTTK Stara Wieś, SKKT – PTTK Roztoka – Brzeziny, SKKT – PTTK Gimnazjum Królowa Górna.

Łącznie uczestniczyło ok. 230 młodzieży wraz z opiekunami. Dodatkowa grupa z 3 Gimnazjum dojechała do Stróż pociągiem.

Młodzież zwiedzała m.in. Skansen w Szymbarku, Muzeum PTTK w Gorlicach z wspaniałą ekspozycją dotyczącą I wojny Światowej, Biecz – Kościół, oraz wieże ratuszową, zabytkowy Kościół w Polnej, oraz wspaniały Skansen BARĆ w Stróżach, gdzie gospodarze terenu Państwo Kasztelewiczowie, oraz opiekunowie SKKT – PTTK SP Stróże: kol. Lucyna Motyka i kol. Małgorzata Łatka przygotowały wiele atrakcji dla przybyłej młodzieży i opiekunów. Zapoznano się z metodami produkcji miodu od kilku wieków.

Próbowano produktów pszczelich oraz dokonywano ich zakupu. Przy grilu i gorącej herbacie dyskutowano nad trasą dzisiejszej wycieczki.

Po raz kolejny impreza organizowana przez Komisję Młodzieżową cieszyła się ogromną popularnością. Należy dodać, że w 1 autobusie uczestniczyła młodzież sprawna inaczej, ale tak jak wszyscy mimo trudności (wózki inwalidzkie), dzięki kolegom i koleżankom wszędzie dotarła.

opracował
Przewodniczący Komisji
Mieczysław Witowski

■ KOMISJA TURYSTYKI NARCIARSKIEJ

Oczekując na śnieg...

Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Oddział „Beskid" w Nowym Sączu wznowiła swoją działalność przed sezonem zimowym 2002/2003.

W październiku i listopadzie na ponad 100 km turystycznych szlaków narciarskich w Beskidzie Sądeckim nasi koledzy: Paweł Wańczyk, Piotr Kożuch, Edward Borek, Marcin Brożny, ze swoim bratem, Marek Kuźmiak, Marek Maciuszek, Grzegorz Kotara, Maciej Kopeć, Mateusz Słaby, Marek Janiszewski i Kamil Klag ze swoją siostrą Anią zainstalowali kilkaset tablicowych oznakowań narciarskich – znaków ostrzegawczych, drogowskazów, kierunkowskazów i tabliczek z nazwami topograficznymi, otyczkowali też rozległe polany i hale. Dużo więcej pracy niż w latach poprzednich wymagało usunięcie konarów i gałęzi, których nie setki, lecz tysiące połamała na początku października okiść lodowa,

powodująca spustoszenie, wręcz klęskę żywiołową w kompleksach leśnych Beskidu Sądeckiego i Gorców. Takie zjawisko zdarza się raz na kilkadziesiąt lat. Przy mrozie –8 stopni na zimne warstwy powietrza zalęgające doliny i stoki, aż po wierzchołki gór – napływało ciepłe, bardzo wilgotne powietrze powodujące obfity deszcz, który zamarzał na gałęziach, konarach, pniach drzew i tworzył nagle grubą warstwę lodu. Pod ciężarem tego lodu łamały się wierzchołki, kruszyły się konary, rozłupywały się z wielkim hukiem pnie drzew mających po kilkadziesiąt centymetrów średnicy, a nawet przewracały się wraz z korzeniami buki i świerki. Spustoszenia dokończył huragan (również w Tatrach). Z tymi największymi wiatrołomami znakarze toporkami, sekatorami i piłkami ręcznymi nie poradzili sobie. Umieścili tam znaki ostrzegające o przeszkodach na trasach. Muszą przyjść pilarze z piłami mechanicznymi i wozacy z zaprzęgami konnymi, aby udrożnić szlaki. W sobotę 16 listopada pan redaktor Kurzeja sfilmował pracujących na szlaku narciarskim znakarzy, a już w kilka godzin później emitowany był reportaż w Teleexpresie – TV Program 1, Telewizji Polonia, Panoramie oraz Kurierach TV Program 3.

Przygotowujemy się do zorganizowania dwóch rajdów narciarskich w połowie stycznia po Paśmie Radziejowej i pod koniec lutego po Paśmie Jaworzyny Krynickiej oraz kilku wycieczek po Gorcach, Pieninach, Bieszczadach, Tatrach i Górach Czerchowskich. Zamierzamy też kontynuować poznawanie ośrodków narciarskich w Alpach – tam gdzie w trzeciej dekadzie lutego 2003 odbędą się Mistrzostwa Świata, a w 2006 roku Zimowa Olimpiada. Propagujemy zdobywanie odznak narciarskich – Sekretariat Oddziału „Beskid" posiada w ciągłej sprzedaży książeczki narciarza, regulaminy zdobywania odznak i odznaki:

KTN ZG PTTK zaprasza nas do udziału:

- Zlot i Kurs dla Przodowników Narciarskich 7-14.XII.2002 r.
- Rajd po Jurze Krakowsko – Częstochowskiej 7-12.I.2003 r.
- Wędrówka Północy rajd po Suwalszczyźnie 25.I – 1.II.2003 r.
- Obóz w Beskidzie Niskim 2-9.II.2003 r.
- Rajd Sudety 19-23.II.2003 r.
- Bieszczadzki Rajd 20-23.II.2003 r.
- Spotkanie narciarzy śladowych – Rajcza 27.II – 2.III.2003 r.
- Ski – Tour – Bieszczady 1.III.2003 r.
- Obóz narciarzy śladowych w Górach Izerskich 2-9.III.2003 r.
- Rajd Karkonosze 8-15.III.2003 r.
- Rajd Tatrzański 29.III – 5.IV.2003 r.
- Obóz narciarstwa wysokogórskiego Dolina Pięciu Stawów 19-26.IV.2003 r.
- Obóz narciarstwa wysokogórskiego Tatry Słowackie 26.IV – 3.V.2003 r.

Polski Związek Narciarski, Kluby Wysokogórskie, różne biura turystyczne przysyłają nam zaproszenia do uczestnictwa w obozach, wędrówkach, zawodach i szkoleniach narciarskich. Pierwszych narciarzy spotkaliśmy na Złomistym Wierchu i Przehybie już 11 listopada. Byli na biegówkach. Przypomnę, że od 15 grudnia 2001 r., kiedy to na Kalatówkach w Tatrach odbyła się Krajowa Narada Aktywu Narciarskiego – Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK ma nowy skład:

Honorowy Prezes Komisji - Zbigniew Siudak z Bochni
Przewodniczący - Wojciech Biedrzycki z Krakowa
W prezydium - Aleksander Niźnikiewicz z Opola
W prezydium - Andrzej Stróżecki z Zawiercia
W prezydium - Jan Brylski z Bielska
W prezydium - Michał Chruściel z Rzeszowa
W plenum - Jan Jabłoński z Jeleniej Góry
W plenum - Antoni Piotrowski z Nowego Sącza
W plenum - Andrzej Wiśniewski z Elbląga
W plenum - Jerzy Zarębski z Wrocławia

Cieszymy się, że koledze Antoniemu Piotrowskiemu powierzono funkcję kierownika szkolenia na Ogólnopolskim Zlocie Przewodników Narciarskich na Kalatówkach w Tatrach 4-14.XII.2002 r. i funkcję kierownika jednej z tras Ogólnopolskiego Tatrzańskiego Rajdu Narciarskiego 29.III – 5.IV.2003 r.

Nowością w zakresie zagospodarowania narciarskiego w Beskidzie Sądeckim będzie opracowanie przez KTN „Beskid" projektu krótkich tras spacerowo – biegowych o zamkniętym obwodzie na płaskich, łagodnych odcinkach już istniejących turystycznych szlaków narciarskich w pobliżu schronisk na Przehybie i Łabowskiej Hali, aby przebywający w nich turyści i sportowcy mogli bezpiecznie uczyć się narciarstwa i je doskonalić (coś na wzór „stadionów" w ośrodkach alpejskich).

Na pewno wszystkim czytelnikom „Echa Beskidu" i sympatykom narciarstwa spodobają się nazwy stadionów zimowych i rozgrywanych na nich konkursów „Pogoń za Niedźwiedziem", "Pogoń za Rysiem".

Przewodniczący KTN - Piotr Piwowar

■ YACHT CLUB

40-lecie Yacht Clubu PTTK

W sobotę 30 listopada 2002 r. odbyła się w świetlicy Oddziału PTTK „Beskid" uroczystość 40-lecia Yacht Clubu. Po złożeniu sprawozdania przez komandora Tadeusza Żygłowicza, wręczono działaczom i zawodnikom wyróżnienia, a to srebrną odznakę PTTK za pracę z młodzieżą otrzymał Mariusz Landowski, srebrną odznakę zasłużony Działacz Kultury Fizycznej - Tomasz Żygłowicz, brązową odznakę Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej - Aleksandra Pietrzak, oraz medal za współpracę - Marek Skóraś. Ponadto puchary komandora Yacht Clubu PTTK wręczono zdobywcom dwóch pucharów Polski oraz za całokształt wyników roku. Wreszcie wręczono również plakiety 40-lecia Yacht Clubu PTTK Beskid. Bazą działalności Yacht Clubu jest przystań w Znamirowicach posiadająca 40 miejsc noclegowych, bar, jadalnię, kawiarnię, warsztat szkutniczy, slip do wodowania jachtów, oraz wyposażenia szkoleniowe i regatowe umożliwiające organizację szkoleń żeglarskich i regat.

Z satysfakcją stwierdzono, że jubileuszowy rok przyniósł klubowi największe w jego 40-letniej historii osiągnięcia sportowe, szczególnie młodzieży żeglarskiej w klasie Laser, oraz czołowe lokaty w regatach o Puchar Europy.

Jak mówi komandor Żygłowicz wyniki grupy Laser, w skład której wchodzi czterech zawodników zostały osiągnięte dzięki intensywnej pracy opiekuna grupy, Mariusza Landowskiego, samych zawodników oraz rodziców, którzy zakupili sprzęt i wyposażenie regatowe. Seniorzy klubu startowali z powodzeniem w regatach, miejscowych i wyjazdowych m.in. na Jeziorze Czorsztyńskim i Jeziorze Solińskim w klasach Omega i jachtach kabinowych, zajmując czołowe lokaty. Żeglarze Yacht Clubu PTTK „Beskid" pływali w sumie na 14 akwenach Polski, a ponadto dwukrotnie w Holandii i we Włoszech, raz na Morzu Śródziemnym w Turcji i w Chorwacji. Działalność rekreacyjno – turystyczna to ok. 180 rejsów po Jeziorze Rożnowskim, oraz 5 tygodniowych rejsów po Jeziorze Solińskim na jacht klubowym.

Jak oświadczył przedstawiciel komisji Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK uczestniczący w obradach - dynamiczna działalność nowosądeckiego Yacht Clubu wybija się spośród 56-ciu klubów istniejących w Polsce.

Redakcja

■ KOMISJA TURYSTYKI GÓRSKIEJ

20.X.br. zakończyła się **IX edycja Familijnych Wędrówek z KTG**. Przy słonecznej pogodzie uczestnicy wcześniejszych wypraw autokarowo – pieszych spotkali się przy Hotelu PTTK w Rytrze, skąd wyruszyli na wcześniej wyznakowaną i zaplanowaną trasę. Startowały całe drużyny, które na trasie musiały wykonać różne zadania ocenione przez Komisję. Na zakończenie odbyło się ognisko, przy którym podsumowano tegoroczną imprezę i wręczono nagrody:

I miejsce zdobyła rodzina Doboszów
II miejsce zdobyła rodzina Bugarów
III miejsce zdobyła rodzina Rzepków

Najbardziej wszystkim uczestnikom podobała się piosenka „Familiada" napisana i opracowana muzycznie przez rodzinę Bugarów. W imprezie wzięło udział około 40 osób.

Rzecznik prasowy Oddziału
Zofia Winiarska - Hebenstreit

FAMILIADA A.D 2002

W kwietniu słońce śnieg roztapia
I skowronek śpiewa bosko
Familiada w góry rusza
Na Hale Łabowską

Pierwsza była to wycieczka
Poszło na nią dziesięć osób
Kuba świetnie nas prowadził
On ma na to sposób

REF.
Hej, ha plecaki załóż
Hej, ha idziemy w góry
Nic nam w tym nie przeszkodzi
Nawet ciemne chmury

Już dwadzieścia osób w maju
Familiada dalej rusza
Przewodników było czterech
Raduje się dusza

Zwiedziliśmy dwa kościoły
I rezerwat „Diable Skały"
Pogoda nam dopisała
Dzień udany cały

REF. Hej, ha.....

Patrzcie ludzie co się dzieje
Za miesiąc autokar cały
W Beskid Żywiecki wyjechał
Bośmy przykład dali

A to nasza Familiada
Tak się właśnie rozkręciła
Wybraliśmy się na Pilsko
Hoć nie było blisko

REF. Hej, ha.....

Tutaj pierwszy chrzest bojowy
Przeszły wszystkie nasz babcie
Stasiu ostro je pogonił
Pogubiły kapcie

Już do domu trzeba jechać
Każdy zdjęcia robi w biegu
Lecz wodospad porwał nagle
Dwóch naszych kolegów

REF. Hej, ha.....

Lipiec borówkami nęci
Fioletowe mamy lica
Czy wy wiecie kto to sprawił
Tak to Mogielica

Mieliśmy kociołka szukać
Ze złotymi dukatami
A trafiliśmy na śmieci
My je pozbieramy

REF. Hej, ha.....

Przyszła pora na Bieszczady
Familiada jedzie cała
Kuba został sam jak palec
No i była plama

Długa była tam wędrówka
Utrudziliśmy się srodze
A kto przyszedł do schroniska
Miał bandaż na nodze

REF. Hej, ha....

To dziewiąta już godzina
A ogniska ciągle nie ma
Część w namiotach ma już spanie
A tam zamieszanie

Już Bieszczady żegnać trzeba
A nam się ognisko marzy
Stasiu grupę „zintegrował"
I kiełbasę smaży

REF. Hej, ha....

A we wrześniu na Przehybę
Szliśmy z Rytra i Jazowska
Tam czekały gry, zabawy
Telewizja Polska

Było także wspólne zdjęcie
Na nim brać turystów cała
Szkoda tylko, że Familia
Nam się dopisała

REF. Hej, ha....
Święto Gór w tym roku mamy
Więc starania nasze duże
By w weekendy i dni wolne
Być zawsze na górze

Do Guinessa księgi trafić
Było pięknym założeniem
Posprzątajmy najpierw góry
Drodzy przyjaciele

REF.
Hej, ha gdy idziesz w góry
Hej, ha nie zostaw śmieci
Niech piękno pozostanie
Też dla naszych dzieci

9-10.XI wycieczka na Bereśnik. Komisja podsumowała sezon turystyczny 2002 r. Ze Szczawnicy przy niezbyt pięknej, typowo jesiennej aurze wyruszyło 16 osób. Wieczorem przy wspólnej kolacji omówiliśmy nasze dokonania i niedociągnięcia w bieżącym roku. Po obudzeniu się rano stwierdziliśmy diametralną zmianę – na dworze panowała zima z ok. 15 cm śniegu, co pokrzyżowało nam plany zejścia do Krościenka lub Tylmanowej, ale za to odwiedziliśmy Szczawnicę.

Przewodnicząca KTG - Małgorzata Stefaniczek

„Konkurs fotograficzny rozstrzygnięty"

26-go listopada na zebraniu Komisji został rozstrzygnięty konkurs fotograficzny „Schroniska PTTK w Beskidach". Jury składające się z 18 członków KTG jednogłośnie stwierdziło, że:

I miejsce należy się panu Marianowi Gonciarzowi z Nowego Sącza za fotografię Schroniska na Łabowskiej Hali

II miejsce pani Katarzynie Bielak z Nowego Sącza za serię zdjęć Schroniska na Przehybie

III miejsce panu Bogusławowi Królowi z Nowego Sącza za serię zdjęć Bacówki nad Wierchomlą „Zwyczajność i magia"

Wyróżnionych zwycięzców uhonorowano nagrodami pieniężnymi na zebraniu KTG w dniu 10.XI.br.

Przewodnicząca KTG - Małgorzata Stefaniczek

■ KOMISJA OPIEKI NAD ZABYTKAMI

W sobotę 30 listopada odbyliśmy kolejną szkoleniową wycieczkę naszej komisji. Jej głównym celem było zwiedzenie romańskich zabytków krakowskiego Salwatora. Wzięło w niej udział 16 osób. Wyjechaliśmy autobusem PKS o godzinie 8.00. Zwiedziliśmy ufundowane w latach 1166 – 1176 opactwo Norbertanek. Opactwo to w ciągu swoich dziejów było wielokrotnie niszczone, odbudowywane i rozbudowywane. W wyniku tych przebudów powstał niezwykle malowniczy zespół architektoniczny. Z okresu romańskiego pozostało niewiele, lecz zachował się ciekawy późnoromański portal.

Drugim romańskim obiektem zwiedzonym przez nas był kościół św. Salwatora, którego początki są nieznane. Obecna budowla, która jest datowana na 1 połowę XII wieku, w ciągu dziejów przebudowywana, została w XVII wieku zbarokizowana. W latach trzydziestych i następnie w latach sześćdziesiątych XX wieku odsłonięto dobrze zachowane elementy romańskie.

Przy okazji obejrzeliśmy inne obiekty zabytkowe:
- kaplicę św. Małgorzaty na Salwatorze,
- Cmentarz Salwatorski,
- Kościół św. Anny,
- Dziedzińce uniwersyteckie (Collegium Maius, Kolegium Nowodworskie i Collegium Iuridicum)

Powróciliśmy autobusami PKS.

Przewodniczący - Edward Storch

■ KOMISJA KRAJOZNAWCZA

Pierwszy rok działalności

Dnia 8 grudnia 2002 r. na pięknie położonej bacówce w Iwkowej odbyło się wyjazdowe posiedzenie Oddziałowej Komisji Krajoznawczej podsumowującej pierwszy rok swej działalności. W listopadzie 2001 r. grupa inicjatywna w składzie: Tadeusz Czubek, Maria Biskupska, Dominika Kroczek, Beata Klatka, Irena Styczyńska, Edward Storch, Sławomir Walczyński i Wojciech Zając postanowiła poprowadzić działalność na rzecz popularyzacji krajoznawstwa spotykając się na codwutygodniowych zebraniach oraz na organizowanych przez siebie wycieczkach. Z czasem grupa kreujących nową działalność powiększyła się i na jej wniosek prezydium Zarządu Oddziału powołało Komisję Krajoznawczą Oddziału PTTK „Beskid" w Nowym Sączu.

Pierwszym zadaniem było reaktywowanie odznaki regionalnej Sądecczyzny, bo dawna Odznaka Krajoznawcza Województwa Nowosądeckiego na skutek zmiany podziału administracyjnego kraju straciła aktualność. Tak więc powstał nowy regulamin i nowa odznaka p.n. Sądecka Odznaka Krajoznawcza. Komisja Krajoznawcza przygotowała projekt uchwały i Regulamin wszedł w życie z dniem 8 kwietnia 2002 r.. Projekt odznaki opracował kol. Sławomir Walczyński. Popularyzacja Sądeckiej Odznaki Krajoznawczej przybrała różne formy. Regulamin odznaki opublikowano w formie składanki, propagowano go w lokalnej prasie, wystosowano też apel do nauczycieli, opiekunów SKKT-PTTK i przewodników o spopularyzowanie jej we własnych środowiskach.

Pełny tekst Regulaminu Odznaki Krajoznawczej PTTK Ziemi Sądeckiej ukazał się w 3 numerze kwartalnika „Gościniec" 2002 oraz w 7 numerze „Poznaj swój kraj" pt. Nowa Sądecka Odznaka Krajoznawcza. Popularyzacji S.O.K służyły sobotnie wycieczki krajoznawcze dla ogółu mieszkańców Nowego Sącza:

- *Tropie i zamek Tropsztyn północna brama Sądecczyzny oraz drewniane obiekty sakralne obrzeża Jeziora Rożnowskiego.*
- *Południowa Brama Sądecczyzny (wycieczka na trasie Stary Sącz - Moszczenice Niżne - Rytro - Piwniczna Zdrój - Milik - rezerwat obrożyska - Muszyna).*

Komisja Krajoznawcza popularyzowała też Regionalną Odznakę Krajoznawczą również w czasie następujących comiesięcznych wycieczkach sobotnich:
- *Biecz i drewniane kościoły płd. strony Pogórza Ciężkowickiego. - Z biegiem Dunajca i najstarsze drewniane kościoły Podhala.*
- *Ścieżkami Jana Pawła II na trasie Niegowić - Łagiewniki Dębniki - Bazylika Floriańska*
- *Bazylika Franciszka - katedra na Wawelu.*
- *Granicą Beskidu Wyspowego i Pogórza Wiśnickiego na trasie Czchów - Kozieniec - Wojakowa*
- *Rajbrot - Iwkowa.*

Ksero Regulaminu R O K rozdawano podczas wycieczek komisji jak i na wycieczkach innych komisji. Nawiązano współpracę z dystrybutorem Książeczki Odznak Krajoznawczych, sprowadzone książeczki można nabywać w sekretariacie Oddziału. Na zebraniach komisji prowadzono szkolenia w zakresie wiedzy o regionie. Spotkanie z podróżnikami Blanką i Piotrem Czekalskimi uatrakcyjniło spotkanie październikowe. Powołany przez ZG Zespół Weryfikacyjny zweryfikował pierwsze cztery numery Odznaki Ziemi Sądeckiej i trzy regionalne w stopniu brązowym. Wiele efektów działania komisji jest jeszcze niewymiernych, ale jest to dopiero 1 rok działalności.

Sprawozdanie sporządził p. o. przewodniczącego
Tadeusz Czubek

Jubileusz 100-lecia firmy zegarmistrzowskiej „Dobrzański" w Nowym Sączu.

Laudacja wygłoszona na sesji Rady Miasta Nowego Sącza w dniu 18 grudnia 2001 roku.

Przypadł mi zaszczyt przedstawienia dziejów zegarmistrzowskiej rodziny Dobrzańskich, związanych 100 letnią opieką nad ratuszowym zegarem, odmierzającym Nowemu Sączowi jego czas od 1897 roku.

Pierwszym opiekunem Sądeckiego czasomierza był jeden z braci Mięsowiczów posiadający w Krośnie wytwórnie zegarów wieżowych. Rezygnując z tego zajęcia polecił, jako godnego swego zastępcę zegarmistrza, już towarzysza cechowego wyzwolonego w 1898 roku Jana Dobrzańskiego.

Przybył on do Nowego Sącza zaproszony przez Radę Miejską i odebrawszy od niej klucze do pomieszczeń mechanizmu czterotarczowego zegara na wieży ratusza, rozpoczął nad nim opiekę. Otworzył przy ul. Jagiellońskiej 2 swój zakład zegarmistrzowski w dniu 14 grudnia 1901 roku. Znakomite przygotowanie do wykonywanego rzemiosła i rzetelnie wykonywana praca sprawiły, że Jan Dobrzański zyskał wkrótce szacunek, uznanie i poważanie władz miasta, również korzystającej z jego usług klienteli. Austriacki zarząd Cesarsko - Królewskiej Kolei Państwowej powierzył jego staraniom swe zegary dworcowe od Tarnowa po Chabówkę i Krynicę. Do dzisiaj tykają spokojnie, a dokładnie reprezentacyjne rozmiarami zegary szafkowe stojące, skonstruowane przez niego do kościoła oo. Jezuitów w Nowym Sączu i cerkwi w Ujściu Gorlickim.

Asymilując się w Nowym Sączu interesował się jego historyczną przeszłością, także sprawami codziennego życia miasta. Wkrótce też począł pełnić funkcję rajcy miejskiego. Fotograf z zamiłowania utrwalał na kliszach ówczesne miejskie wydarzenia, dzieje swego zakładu, starą architekturę miasta.

Zachowało się zdjęcie fotograficzne Jana Dobrzańskiego przy największym dzwonie sądeckiej fary, noszący miano „ Michał Archanioł „ odlanym w 1617r. ważącym prawie 5 ton, zdjętym w 1918 r. z wieży dzwonnicy dla przetopienia go dla austriackich celów wojennych. Uprosił żołnierza wówczas o odbicie z dzwonu ułamku spiżu tego dzwonu na pamiątkę - szanował dorobek wieków.

Należał do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", którego członkami byli najwybitniejsi i najbardziej światli obywatele Nowego Sącza. Jego nazwisko znajduje się w spisie osób, które stawiły się na rozkaz mobilizacyjny „Sokoła" w lipcu 1920r., gdy wróg ze wschodu wszedł w granice Polski.

W patriotycznej aurze domu rodzinnego, w atmosferze mistrzowsko wykonywanego zawodu wyrasta urodzony w 1916r. syn Jana - Henryk Dobrzański. W zakładzie ojca solidnie przysposabia się do zawodu zegarmistrza. Wiosną 1939 r. po śmierci swego ojca przejmuje zakład obejmując równocześnie pieczę nad sądeckim ratuszowym zegarem. Odtąd codziennie pokonuje 112 stopni prowadzących na wieżę zegarową, by ręcznie 75 obrotami korby podciągnąć na wysokość 15 m. wagi zegara o wadze 60 kg każda. Miasto i jego okolice oglądane codziennie z wysokości

Henryk Dobrzański

wieży ratusza wryły się głęboko w serce i życie Henryka Dobrzańskiego. Po swym ojcu Janie przejął także tradycję obywatelskiego działania.

Okupacyjne lata 1939 do 1945 roku w Nowym Sączu - „mieście karnym" trudne były także dla Henryka Dobrzańskiego. W 1940 roku znalazł się dwukrotnie na liście zakładników miejskich. Prześladowania gestapo dotknęły jego rodzinę.

Jest przez Sądeczan zapamiętana historia ukrycia przez Stefana Mazura czeladnika pracowni zegarmistrzowskiej H. Dobrzańskiego - pod mechanizmem zegara ratuszowego wyprowadzonej z getta młodej żydówki Berty. Nie odbyło się wszak to bez wiedzy jego pryncypała.

Działania wojenne w styczniu 1945 r. zniszczyły w mieście m. in. i tarcze zegara ratuszowego. Spełniając obowiązek opiekuna tego czasomierza przystąpił H. Dobrzański w mroźne dni lutego - w warunkach niekorzystnych dla jego zdrowia - do uruchomienia dwóch tarczy zegara. Wykonał je z drewna, bo szkło było wówczas nie do zdobycia. Jeszcze

gorzała wojna na wszystkich frontach, kiedy radzieckie biuro informacyjne wydające w Nowym Sączu swe komunikaty, podało w notatce z dnia 9 marca 1945r., że „.... miasto Nowy Sącz otrzyma upragniony zegar ratuszowy... dzięki inicjatywie i ofiarnej pracy mistrza zegarmistrzowskiego Henryka Dobrzańskiego". A ratuszowy zegar odliczać począł nienajłatwiejszy czas dla jego zakładu. W latach 50-tych, w których przypadło półwiecze jego pracowni rzemieślniczej oraz opieki rodzinnej nad ratuszowym zegarem, został H. Dobrzański pozbawiony swej pracowni. Było to zgodne z duchem działań ówczesnej władzy wobec rzemiosła prywatnego. Począł wiec swe zawodowe usługi wykonywać - a trwało to 7 lat - w swoim prywatnym mieszkaniu. Po „polskim październiku 1956r." pozwolono mu otworzyć pracownię - też w kamienicy przy ulicy Jagiellońskiej 2, lecz rozmiarem znacznie skromniejszą, niż odziedziczona po ojcu. Mimo niedogodności nie zmieniła się jakość i rzetelność wykonywanego przez niego zawodu. Te przymioty jego pracy zjednały mu szacunek i uznanie Sądeczan.

Pasją życia H. Dobrzańskiego było poznawanie przeszłości Nowego Sącza i Sądecczyzny. Zdjęciami fotograficznymi dokumentował zabytki, z archiwów państwowych i prywatnych pozyskiwał dokumenty lub ich odpisy tyczące historii miasta. Zebrane przez niego dokumenty wykorzystywane były i są w pracach naukowych, przewodnikach, folderach. Korzystali z nich naukowcy opracowywający trzytomowe dzieło „Dzieje miasta Nowego Sącza" wydawane od 1992 roku. Korzystało z tych zasobów zbieranych przez lata wielu dziennikarzy, studentów interesujących się dziejami Nowego Sącza i przylegającego doń regionu.

Pietyzm dla historycznych pamiątek nakazywał mu uczestniczyć w przeprowadzanych w latach 50-tych pracach konserwatorskich Baszty Kowalskiej i Kościoła Św. Małgorzaty. Pilnował np. by po remoncie północnej wieży tego kościoła powrócił na swe dawne miejsce osiemnastowieczny, kuty ręcznie mechanizm zegara, choć tarczy zegarowej jemu przynależnej nie zainstalowano na frontonie wieży.

Po 1956 r. przystąpiono do odnowienia sali radnej ratusza. To H. Dobrzański podsuwał ryciny pierwszych pieczęci miasta by odmalować je na ścianach sali - widzimy je do dzisiaj w tej sali. Spowodował, iż na czołowej ścianie wnęki sali radnej - pod wieżą - umieszczona została pieczęć z wieku XIV z Orłem Piastowskim, by przypominała wtedy, że naszym dziedzictwem jest znak Orła Białego, a nie narzucone po 1945 r znaki.

To On przypominał w swych prelekcjach, ze to od króla Łokietka wywodzi się stwierdzenie „ A wasze imię Wierni Sądeczanie".

Obywatelskie działanie na rzecz miasta uzewnętrzniało się w piastowaniu przez niego godności radnego przez dwie kadencje od 1961 do 1966 r. W tym czasie on pierwszy miał odwagę przypomnieć się o przywrócenie miastu prawowitego jego herbu z wizerunkiem Św. Małgorzaty. Był czynnym członkiem budowy pomnika Adama Mickiewicza, odsłoniętego w 670 - lecie założenia miasta, jako że przypadające w 1942 roku jego 650 - lecie z racji okupacji hitlerowskiej nie mogło być zaznaczone.

Pracą społecznie - obywatelską było pełnienie przez niego funkcji podstarszego Cechu Rzemiosł Różnych w Nowym Sączu. Przewodniczył jego sekcji kulturalno - oświatowej.

Był tym, który współtworzył w 1955 r. oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu. Zajmował się w nim zagadnieniami ochrony zabytków. Był też współzałożycielem w 1963 roku oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego.

Jego zainteresowania krajoznawcze związały go z Polskim Towarzystwem Turystyczno - Krajoznawczym Oddział „Beskid", w którym znalazł szeroką i żywą działalność w interesujących go dziedzinach. Pełnił w PTTK przez kilka kadencji funkcje wiceprezesa oraz przewodniczącego Komisji Opieki nad Zabytkami i sekcji fotograficznej.

Był jedynym, który po 7-letniej pracy dokumentacyjnej pokusił się o graficzne odtworzenie wyglądu Nowego Sącza w latach 1733 - 1753. Dowodem sentymentu i przywiązania do rodzinnego miasta było zorganizowanie 36 wystaw fotograficznych dokumentujących zabytki i dzieje Nowego Sącza i Sądecczyzny. Wygłosił 116 odczytów i prelekcji związanych tematycznie z ich historią.

W czasie trwających w Nowym Sączu w 1983 roku ogólnopolskich obchodów trzechsetlecia wiktorii wiedeńskiej ofiarował miastu skonstruowany przez siebie kurant zegarowy (w nawiązaniu do odgrywanych w mieście w wiekach XVI i XVII hejnałów), który to do dzisiaj rozbrzmiewa z wieży ratuszowej i bez wielkich pozwoleń wprowadził na tarcze w halu ratusza herb ze św. Małgorzatą i herb Sądecczyzny.

W trudnych latach po 1981 roku przygotowywał się czynnie do przywrócenia historycznie prawowitego herbu Nowego Sącza z wizerunkiem św. Małgorzaty. Do Rady Miejskiej dostarczył wszystkie dokumenty tyczące tego tematu, także do archiwum parafii św. Małgorzaty. Jego inspiracja tym tematem obywateli świadomych historii Nowego Sącza doprowadziła obfitującą w polity-

czne przeszkody batalię - do zwycięskiego jej zakończenia t.j. - powrotu w 1987 roku postaci św. Małgorzaty na tarczę herbową Nowego Sącza.

Z fotogramów i dokumentów znajdujących się w jego posiadaniu wykonał plansze wystawiennicze o tematach: „Udział Sądeczan w Postaniu Styczniowym 1863" i „Legiony Polskie 1914 - 1918", eksponowane w oknie obok firmowego zakładu w latach 1987 i 1988 - w czasach nadal niesprzyjających poruszaniu tematów patriotycznych.

Z jego inspiracji, przy współudziale rzemiosła sądeckiego nastąpiło w dniu 11 listopada 1988 roku - w 70-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości - odsłonięcie pamiątkowego głazu z napisem „Dąb Wolności", posadowionego na plantach miejskich przy dębie zasadzonym w 1918 roku.

Henryk Dobrzański przysposabiał w swej pracowni zegarmistrzowskiej do tego zawodu - według dawnych zasad rzemieślniczych: „Mistrz i Uczeń", dwóch z swoich trzech synów: Jana i Henryka. W okresie nauki zawodu u ojca przejmowali na zmianę z nim opiekę nad ratuszowym czasomierzem.

Rok 1990. Rysuje się możliwość powrotu do pracowni zegarmistrzowskiej obszernej, tradycją związanej z ojcem Janem. Henryk Dobrzański nie doczekał tego momentu, zmarł 14 marca 1990 roku. Miasto Nowy Sącz nadało jednej z ulic jego imię.

Synowie Henryka:

- Jan Dobrzański pozostał w pracowni ojca Henryka, kontynuując jego zajęcie już w nowocześniejszym wyrazie. Przejął również codzienny obowiązek uruchamiania ratuszowego zegara odmierzającego miastu jego czas.
- Henryk Dobrzański jr uruchomił w ,dawnej pracowni swego dziada Jana nowoczesną firmę zegarmistrzowsko - jubilerską.

Stuletnia tradycja firmy zegarmistrzowskiej Dobrzańskich ma swych kontynuatorów. A polski tradycyjny „VIVAT": „Sto lat Sto lat" nie przystaje już do dzisiejszego Jubileuszu Firmy „Dobrzański".

18. XII. 2001
Irena Styczyńska
Życzę serdecznie „Szczęść Boże"
na dalsze 100 lati istnienia rodzinnej
firmy Dobrzańskich.
Irena Styczyńska

Z Historii Górskiej Odznaki Turystycznej („GOT")

/c.d. z poprzedniego numeru/

W 1985 r., z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia odznaki, jej zdobywcy oprócz „normalnej" odznaki otrzymywali jeszcze specjalną odznakę jubileuszową projektu Józefa Maszczyńskiego.

Milionowa GOT została zdobyta w pięćdziesiątym drugim roku istnienia odznaki (1986), przez przodownika turystyki górskiej PTTK, Andrzeja Mazura z Żor koło Rybnika.

W roku 1998 zdobywcy GOT mieli możność pozyskiwania kolejnej, specjalnej odznaki, tym razem związanej ze 125-leciem TT-PTT-PTTK, zaprojektowanej przez Jerzego W. Gajewskiego wedle pomysłu Zbigniewa Kreska.

Czytelników, którzy chcieliby pogłębić swoją wiedzę o historii odznaki odsyłamy do następujących publikacji: *Tomasz Kowalik, Skąd się wzięła Górska Odznaka Turystyczna? („Płaj" 1, 1986, s. 3-42); Władysław Kry-gowski, Górska Odznaka Turystyczna. Początki - rozwój - zadania, Warszawa - Kraków 1985, ss. 24 („Biblioteczka Turysty Górskiego", t. 13); Wiesław A. Wójcik, Geneza i rozwój Górskiej Odznaki Turystycznej w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim („Wierchy" 54, 1985, s. 137 -160).*

GOT jest odznaką szczególną przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze jej długa tradycja i masowość spowodowała powszechne zakorzenienie odznaki w świadomości społecznej, czego osobliwym dowodem jest na przykład fakt uwzględniania jej w zestawach haseł przez... polskie słowniki ortograficzne; po drugie zaś - odznaka zdobywana jest w specyficznym środowisku gór, a „góry - jak powiada poeta - są całe jakąś baśnią świata". Naturalne piękno ich przyrody, tej ożywionej i nieożywionej, piękno kultury regionalnej, jaka się u ich stóp, a często także i w nich samych, rozwinęła, wreszcie ich rola w historii - to czynniki, które fascynują ludzi od wieków. Niestety, góry jednak kryją w sobie także zupełnie niebaśniowe, a - wprost przeciwnie - całkiem realne niebezpieczeństwo. Nawet te najniższe, pogardliwie nieraz określane jako „kapuściane", potrafią być niebywale groźne dla kogoś, kto ich nie zna, kto nie wie, jak się po nich poruszać lub też nie umie podjąć właściwej decyzji o wyjściu, czy też raczej zaniechaniu wyjścia na trasę. Chcąc więc poznać góry i być w nich w pełni bezpiecznym, trzeba nabyć odpowiedniej wiedzy i praktyki, trzeba się po prostu gór uczyć i nauczyć.

Temu celowi służy właśnie Górska Odznaka Turystyczna PTTK, która ma być i faktycznie - jak pokazuje długoletnie doświadczenie - jest instrumentem właści-

wie pojmowanej nauki gór, rozumianej zarówno w sensie krajoznawczym, jak i praktyki górskiego wędrownictwa. Jej regulamin tak jest skonstruowany, że stopniowo wprowadza zdobywcę odznaki w arkana sztuki wędrowania po górach, stopniowo poszerza jego znajomość górskiego świata o coraz to nowe, i różnego typu, grupy gór, ucząc go przy tym niezbędnego doświadczenia górskiego. Każdy kolejny stopień odznaki świadczy więc o osiągnięciu wyższego poziomu poznania gór i umiejętności bezpiecznego po nich wędrowania.

W historii odznaki, w kolejnych redakcjach jej regulaminu stale można obserwować jakże słuszną tendencję do zachowania rozsądnego kompromisu między jej trudnym i łatwym zdobywaniem. Zawsze szło o to, by, stale pozyskując coraz to nowych jej zdobywców, nie deprecjonować jednak samej odznaki. „Dzięki temu - jak pisał Władysława Krygowski - Górska Odznaka Turystyczna stała się znakomitym narzędziem upowszechniania turystyki górskiej, a równocześnie pożądanym celem starania się o jej zdobycie".

Wiesław A. Wójcik /z regulaminu GOT/

REGULAMIN GÓRSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ PTTK

§ 1. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, spadkobierca i kontynuator Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, ustala niniejszym regulaminem zasady zdobywania ustanowionej w 1935 roku Górskiej Odznaki Turystycznej, zwanej dalej GOT PTTK.

§ 2. Nadzór nad instytucją GOT PTTK sprawuje Komisja Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK.

§ 3. GOT PTTK zdobywa się przez odbycie pieszych wędrówek w górach Polski oraz przygranicznych pasmach górskich Karpat i Sudetów, przy zachowaniu zasad bezpiecznego i racjonalnego uprawiania turystyki górskiej, przestrzegając przepisy dotyczące poruszania się na obszarach chronionych i w strefie nadgranicznej.

§ 4. 1. Ustanawia się cztery kategorie GOT PTTK: popularną, małą, dużą i „Za wytrwałość".

2. Odznaki: popularna i „Za wytrwałość" są jednostopniowe.
3. Odznaki małe i duże mają po trzy stopnie: brązowy, srebrny i złoty.

§ 5. Ustala się następujące zasady zdobywania GOT PTTK:

1. GOT PTTK zdobywa się w kolejności: popularna, mała brązowa, mała srebrna, mała złota, duża brązowa, duża srebrna, duża złota.
2. Odznakę „Za wytrwałość" może zdobywać posiadacz odznaki małej złotej lub dużej złotej.
3. W jednym roku kalendarzowym można zdobyć tylko jeden stopień GOT PTTK, z wyjątkiem stopnia popularnego i małego brązowego, które mogą być zdobyte w tym samym roku, jeśli zdobywający ukończył 10 lat.
4. Kolejne wyższe kategorie i stopnie GOT PTTK nie muszą być zdobywane w bezpośrednio po sobie następujących latach i można je zdobywać również ratalnie. Ilość lat nie jest ograniczona. Książeczkę GOT PTTK należy przedłożyć do weryfikacji po spełnieniu wymogów na dany stopień odznaki.

§ 6. GOT PTTK popularną i małą zdobywa się według zasad:

1. Zalicza się 1 punkt za każdy przebyty kilometr oraz 1 punkt za każde 100 m sumy podejść. Jeżeli wycieczka jest ujęta w *Trasach punktowanych do GOT PTTK*, stanowiących załącznik do niniejszego regulaminu, to należy stosować punktację przewidzianą w Trasach.
2. Ustala się następującą liczbę punktów dla poszczególnych kategorii wiekowych:

kategoria i stopień GOT PTTK	KATEGORIE WIEKU			
	I	II	III	IV
	8-10 lat	11-15 lat	16-50 lat	powyżej 50 lat i osoby niepełno sprawne
popularna	40	50	60	50
mała brązowa	80	100	120	100
mała srebrna	-	300	360	300
mała złota	-	600	720	600

3. Nie zalicza się punktów uzyskanych na wycieczce odbytej tą samą trasą i w tym samym kierunku w toku zdobywania jednego stopnia odznaki.
4. Nadwyżkę punktów zdobytych w danym roku zalicza się na poczet normy potrzebnej do zdobycia następnego stopnia odznaki, jednak nie więcej niż 50% tej normy.

§ **7.** Poszczególne stopnie GOT PTTK w kategorii dużej zdobywa się przez odbycie dwóch wycieczek wielodniowych według poniższych zasad:

1. Trasa powinna prowadzić przez co najmniej 7 punktów pośrednich, dowolnie wybranych z wykazu znajdującego się w II części *Tras punktowanych do GOT PTTK.*
2. Punkty pośrednie mogą być wykorzystane tylko raz przy zdobywania wszystkich trzech stopni odznaki w kategorii dużej.

§ **8.** GOT PTTK w kategorii „Za wytrwałość" zdobywa się według następujących zasad:

1. Posiadacz dużej złotej odznaki musi spełnić siedmiokrotne, a posiadacz małej złotej dziesięciokrotne wymogi dla przyznania któregokolwiek stopnia małej lub dużej GOT PTTK.
2. Spełnienie tych wymogów musi być stwierdzone przez Centralny Referat Weryfikacyjny GOT PTTK w trybie odrębnej weryfikacji każdej odznaki, przy czym w ciągu jednego roku można spełnić tylko jedną normę.
3. GOT PTTK „Za wytrwałość" może być zdobywana tylko jednokrotnie podczas każdego cyklu zdobywania odznaki.

§ **9.** 1. Do potwierdzania i weryfikacji książeczek GOT PTTK uprawnieni są - w zakresie posiadanych uprawnień wyłącznie przodownicy turystyki górskiej PTTK mianowani przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK według odrębnego regulaminu.

2. Uprawnienia przodownika turystyki górskiej nadaje się na następujące grupy górskie: Tatry i Podtatrze, Beskidy Zachodnie, Beskidy Wschodnie, Sudety, Góry Świętokrzyskie.
3. Do potwierdzania punktów zdobytych w przygranicznych pasmach górskich, o których mowa w § 3 niniejszego regulaminu, uprawnieni są przodownicy turystyki górskiej posiadający uprawnienia na odpowiednie grupy górskie po stronie polskiej.
4. O uprawnienia przodownika turystyki górskiej może się ubiegać posiadacz co najmniej małej złotej GOT PTTK.

§ **10.** 1. Przyznanie GOT PTTK odbywa się na podstawie wypełnionej i potwierdzonej przez przodownika turystyki górskiej PTTK książeczki GOT PTTK.

2. Wzór książeczki określa Komisja Turystyki Górskiej ZG PTTK. Prawa wydawnicze książeczki i regulaminu GOT zastrzeżone są dla Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK.

§ **11.** Książeczkę GOT PTTK należy wypełniać zgodnie z następującymi zasadami:

1. W trakcie wycieczki należy zbierać w książeczce potwierdzenia przejścia, pieczątką dowolnej instytucji zawierającą nazwę miejscowości lub podpisem przodownika turystyki górskiej PTTK albo przewodnika górskiego uczestniczącego w wycieczce. Potwierdzenie pieczątką nie jest konieczne, jeśli przodownik lub przewodnik uczestniczy w wycieczce. Przodownicy turystyki górskiej PTTK są zwolnieni z obowiązku uzyskiwania potwierdzeń.
2. Wycieczki należy wpisać zgodnie z § 6 niniejszego regulaminu i przedłożyć przodownikowi turystyki górskiej PTTK do potwierdzenia. Przebieg wycieczki nie ujętej w *Trasach punktowanych do GOT PTTK* należy wpisać podając dokładnie trasę, odległość w km i sumę podejść w pełnych setkach m. Przy ubieganiu się o dużą GOT PTTK trasę wycieczki należy wpisać podkreślając punkty pośrednie.
3. Wycieczki odbywane w przygranicznych pasmach górskich o których mowa w § 3, należy punktować według zasad określonych w § 6 ust. 1 niniejszego regulaminu.
4. Przodownik sprawdza odbycie wycieczki i właściwe jej wpisanie do książeczki oraz potwierdza to swoim podpisem, z podaniem numeru legitymacji przodownika.
5. Przodownik jest uprawniony do potwierdzania odbycia wycieczek:

- w zakresie posiadanych uprawnień na poszczególne grupy górskie, nawet jeśli nie był obecny na wycieczce;
- poza zakresem swych uprawnień terenowych, jeśli sam brał udział w wycieczce.

§ **12.** Ubiegający się o GOT PTTK popularną i małą przedstawiają książeczkę do weryfikacji dowolnemu terenowemu referatowi weryfikacyjnemu odznaki (TRW GOT PTTK), zaś ubiegający się o GOT dużą i „Za wytrwałość", - Centralnemu Referatowi Weryfikacyjnemu GOT (CRW GOT PTTK) w Krakowie. Do książeczki należy załączyć potwierdzenie zweryfikowania ostatniego stopnia odznaki. Książeczkę należy złożyć do weryfikacji najdalej do 31 stycznia następnego roku po roku, w którym uzyskało się normę na dany stopień odznaki. Referaty weryfikacyjne pobierają opłatę za weryfikację w ustalonej przez KTG ZG PTTK wysokości.

§ **13.**1. Zweryfikowana książeczka GOT PTTK jest zarazem legitymacją posiadanego stopnia odznaki i uprawnia do jej nabycia i noszenia.

2. Odznaki nabywa się w placówkach PTTK za okazaniem zweryfikowanej książeczki GOT PTTK, natomiast odznakę „Za wytrwałość „ w miejscu wskazanym przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK. Wykupienie odznaki placówka PTTK potwierdza pieczęcią w książeczce.

§ **14.** Wątpliwości mogące wyniknąć z interpretacji niniejszego regulaminu rozstrzyga Komisja Turystyki Górskiej ZG PTTK.

§ **15.** Regulamin niniejszy, uchwalony na posiedzeniu Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK w dniu 9 stycznia 1999 r. obowiązuje od dnia 1 lutego 1999 r. wraz z poprawkami uchwalonymi na posiedzeniu w dniu 9 października 1999 r.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11.11.2002 r. zmarł po ciężkich cierpieniach Śp. Jan Pietrzak urodzony 18.10.1939 w Krasnem Potockim. Pochodził z wielodzietnej rodziny. Miał dziewięcioro rodzeństwa. Brat ksiądz Stanisław Pietrzak jest kustoszem Sanktuarium Świętego Świerada w Tropiu, jedna z sióstr jest zakonnicą.

Z wykształcenia technik komunikacji. Ukończył Państwową Szkołę Techniczną w Krakowie. Pracował w PKP, SZEK, Sp-ni „Dunajec", SZEW Biegonice. Od 1983 r na rencie. Przeszedł 2 wylewy do mózgu. Po drugim w dniu 4 maja 2000 roku przez długi czas nie w pełni sprawny, sparaliżowany przebywał w Domu Opieki w Zawadzie.

Przewodnik Beskidzki I klasy i Terenowy od 1976 roku w PTTK Oddz. Beskid w Nowym Sączu. Pięciokrotnie uczestniczył w Konkursach Krasomówczych dla Przewodników w Golubiu Dobrzyniu uzyskując I nagrody i Nagrody Publiczności. Występował wielokrotnie w Polskim Radiu i Telewizji w stroju regionalnym, deklamując swoje wiersze i opowiadając o Ziemi Sądeckiej. Napisał około 1000 wierszy na różne tematy: historia, przyroda itp. Wszelkie uroczystości i zebrania przewodnickie umilał deklamacją swoich wierszy. Napisał wiersz Kamianna, który jest umieszczony w gablocie w Kamiannej obok kościoła za mostkiem. Chętnie angażowany do pracy przewodnickiej, bowiem oprócz gołych faktów umilał turystom czas opowiadaniem ciekawych gwarowych opowiastek i deklamacją swoich wierszy.

Rodzina na klepsydrze napisała „iż umarł dla świata w dniu 04.05.2000 r, a dla Boga 11.11.2002 roku", jest to aluzja do tego, iż Jasiek przez ponad 2 lata leżał sparaliżowany i nie wiadomo czy docierało do niego to co wokół niego się działo.

Pozostanie po nim pustka, już nie będziemy słuchać jego ciepłych wierszy o Nowym Sączu, historii Polski, Ziemi Sądeckiej, przyrodzie itp.

W jednym z wierszy „Nie budujcie mi kurhanu z betonu" napisał, iż po śmierci chciałby spocząć „pod wantą w złocistej buczynie". Nie było mu tam spocząć. Leżąc jednak w najwyższym punkcie Gołąbkowickiego cmentarza ma widok na ukochany Beskid Sądecki i w dali majaczące Tatry. Przeczytajmy w zamyśleniu tę jego ostatnią wolę i wspomnijmy go w swoich modlitwach. (WP)

„NIE BUDUJCIE MI KURHANU Z BETONU"

Gdy mnie na długim szlaku już zabolą nogi,
gdy światło mojej gwiazdy we mgle się rozpłynie,
i gęsty mrok okryje wstęgę mojej drogi...
wtuli się w niewidzialną, zaciszną jaskinię.

A jeśli bym się do niej doczołgać nie zdołał,
nie kopcie mi mogiły na rojnym cmentarzu,
nie chcę kruchty z betonu! - półgłosem zawołam,
nie chcę by mi świecono niby na ołtarzu!

Zanieście mnie pod wantę w złocistej buczynie,
albo do małej groty gdzieś pod jaworem,
kędy rześka i rwąca siklawica płynie
i jak kadzidła pachną żywice smrekowe.

Jeno odpocznę nieco życiem utrudzony
siedząc na chłodnym głazie o ciupagę wsparty,
bose stopy mi pieścić będzie mech zielony,
u wejścia leśne kuny trzymać będą warty,

Czasem puszczyk zagada w poświacie księżyca,
halny mi kołysankę w szczerbinach zaśpiewa,
świetlik srebrną pochodnią opromieni lica,
złote liście jak słońca będą mnie ogrzewać...

I zapadnę w półsenne, beztroskie czuwanie,
namaszczony ziół wonnych i żywic balsamem,
a kiedy się rozlegnie archanielskie granie
pierwszy stanę na apel przed Potężnym Panem.

Gdy ujrzę Stwórcę Świata z jego apostoły
to góralskim zwyczajem przypadnę do kolan:
- ja tam nie chcę do nieba iść między anioły!
- któż ci będzie gazdował w naszych pięknych Halach?

Pozostaw mnie w tych górach, po których chodziłem,
na tych reglach smrekowych, turniach i uboczach,
nad tymi potokami, z których wodę piłem,
pod tym niebem gwieździstym gdziem marzył po nocach.

Będę strzegł gór kosmatych, uczciwie gazdował,
będę tkał dla Cię białe, miękkie owcze sukno,
będę Ci karmił ptactwo i owieczki chował,
będę grał na gęślikach, gdy Ci będzie smutno .

„JASIEK ZE SĄCZA"

Z głębokim żalem zawiadamiamy też, że w dniu 7.12.2002 r. zmarł Eugeniusz Gach, w wieku 83 lat, przewodnik beskidzki i terenowy III kl. Pochowany został 9.12.2002 r. na cmentarzu komunalnym w Nowym Sączu. Cześć jego pamięci!

Jubileusz 70-lecia Oddziału PTTK w Gorlicach

W dniu 29.11.2002 r. wraz z członkiem Prezydium naszego Oddziału kol. Tadeuszem Czubkiem wyjechaliśmy do Gorlic by wziąć udział w jubileuszowych uroczystościach naszego „sąsiada" - gorlickiego Oddziału PTTK.

Oficjalna uroczystość miała miejsce w Muzeum PTTK w Gorlicach. Zarząd Główny PTTK reprezentowali: Czł. Honorowy naszego Towarzystwa kol. Zbigniew Kresek, a Komisję Turystyki Górskiej kol. Andrzej Matuszczyk. Grono wszystkich uczestników liczyło 40 osób, w tym jako jedyna delegacja naszego Oddziału oraz czworo przedstawicieli zaprzyjaźnionego z gorlickim Oddziałem Związku Turystów Słowackich z Bardejowa. Władze miasta reprezentowali przedstawiciele burmistrza i rady narodowej, a powiatu sam Starosta ze swym zastępcą.

Historię powstania gorlickiego Oddziału przedstawił w swym wystąpieniu prezes Oddziału kol. Jerzy Forczek. Oddział w Gorlicach, choć znacznie młodszy od sądeckiego ma bardzo podobne „korzenie" do naszego. Już na przełomie XIX i XX wieku w Gorlicach notuje się pierwsze wycieczki krajoznawcze i szkoleniowe drużyn sokolich i harcerskich. Od 1921 r. prof. Jan Dziopek będąc nauczycielem wf. w gimnazjum gorlickim organizuje dla młodzieży szkolnej i harcerskiej liczne wycieczki piesze i narciarskie w urocze zakątki Beskidu Niskiego i Pogórza Ciężkowickiego. Coraz częściej podobnym wędrówkom oddają się dorośli gorliczanie. Dość szeroki rozwój turystyki stwarza więc realne możliwości jego zorganizowania na wzór istniejących już w Polsce organizacji turystycznych. Przeniesiona przez studentów wyższych uczelni rodem z Gorlic - Witolda Tokarskiego, późniejszego działacza i długoletniego prezesa Koła Przewodników „Beskidu" w Nowym Sączu (popularnego „Ojca") i Stanisława Zabierowskiego myśl utworzenia Oddziału PTT została podchwycona i wcielona w życie dzięki pomocy Zarządu Głównego PTT w Krakowie oraz inicjatywie różnych warstw społecznych gorliczan. I w 1932 r. powstaje w Gorlicach samodzielny Oddział PTT z Kołem w Gliniku Mariampolskim i delegaturą w Bieczu, a pierwszym prezesem zarządu zostaje prof. Jan Dziopek. Wtedy też zostają wytyczone pierwsze szlaki w Beskidzie Niskim, powstają stacje turystyczne, a w Bartnem schronisko. Działalność Oddziału przerywa II wojna światowa. Oddział PTT reaktywuje się w marcu 1948 roku, a Oddział PTK w 1950 r. I wreszcie Walny Zjazd Zjednoczeniowy obu gorlickich oddziałów odbył się 24.04.1951 r. - powstaje Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, który bardzo prężnie działa do dzisiaj. Liczy obecnie ponad 500 członków, w tym pokaźną liczbę młodzieży zrzeszonej w SKKT. Utrzymuje około 300 km szlaków górskich i wytycza nowe szlaki rowerowe, gospodarzy dwoma schroniskami: na Magurze Małastowskiej i Bacówce w Bartnem. Posiada własną siedzibę w Centrum Gorlic, prowadzi BORT i PTTK-owską restaurację, w której po oficjalnej części i licznych odznaczeniach i wyróżnieniach działaczy gorlickiego Oddziału spożyliśmy przy szampanie i herbacie znakomitą obiado-kolację, po której powróciliśmy „maluchem" do Nowego Sącza.

Będziemy długo wspominać tę miłą uroczystość, serdeczną atmosferę i gościnność naszych gorlickich przyjaciół.

Jacek Dobosz - Sekretarz Z.O.

75 lecie O/PTTK w Rabce

16 listopada 2002 r. odbyła się uroczystość 75-lecia istnienia Oddziału PTT-PTTK w Rabce. Z naszego Oddziału w uroczystościach wzięli udział:

- kol. Adam Sobczyk - Prezes Oddziału
- kol. Cecylia Serwin - Prezes Komisji Rewizyjnej
- kol. Wiesław Piprek - Prezes Koła Przewodników
- ks. kol. Andrzej Jedynak - duszpasterz Oddziału

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w intencji zmarłych i żyjących członków Oddziału w kościele uzdrowiskowym. Następnie w kawiarni „Zdrojowa" zebrali się wszyscy zaproszeni goście oraz gospodarze.

W uroczystościach wziął udział Prezes ZG PTTK kol. Janusz Zdebski oraz zaproszeni goście na czele z Wicewojewodą Małopolskim.

Wręczono dużo odznaczeń państwowych oraz PTTK-owskich, były gratulacje i życzenia dalszych sukcesów. Oddział „Beskid" podarował na pamiątkę okolicznościową odznakę wykonaną przez kol. Franciszka Palkę. Jeszcze raz wszystkiego dobrego kolegom z Rabki!

Spółka PTTK „Karpaty" - to 49 obiektów

Zbliżający się koniec roku zawsze jest okazją do przemyśleń i podsumowań. Korzystając z zaproszenia Redakcji pozwalam sobie przekazać Czytelnikom „Echa Beskidu" i Członkom Oddziału PTTK „Beskid" informację czym zajmowaliśmy się w mijającym 2002 roku i jakie są nasze plany na okres najbliższy.

Kończący się rok 2002 jest dziewiątym z kolei rokiem naszej pracy jako spółki handlowej (po reorganizacji w czerwcu 1993r.) Piszę o tym głównie dlatego, że wprowadzenie tej formy organizacyjnej było wtedy dla PTTK a i dla nas rozwiązaniem przyjętym z obawami.

Po tych kilku latach przybywa nam wspólników. W kwietniu br. na zgromadzeniu w Rytrze przyjęliśmy do grona wspólników dwa kolejne liczące się Oddziały PTTK „Krakowski" i Oddział w Tarnowie. Oddział „Krakowski" wniósł aportem do Spółki wiano w postaci schroniska PTTK na Hali Krupowej. Obecnie Wspólnikami Spółki jest Zarząd Główny i 15 Oddziałów PTTK. Prowadzimy 49 obiektów hotelarskich o łącznej liczbie ponad 2.500 miejsc noclegowych. Pozostajemy jedyną w PTTK spółką z udziałem Oddziałów PTTK. Ich przedstawiciele są członkami organów nadzorujących pracę Spółki, mają pełną informację i umocowany obowiązującym prawem wpływ na jej funkcjonowanie.

Uregulowaliśmy stan prawny naszych obiektów. Najbardziej cenimy sobie odzyskanie prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego po przeszło 10-letnich sporach sądowych niezaprzeczalnych obecnie praw własności PTTK do schronisk na Ornaku i Hali Kondratowej w Tatrach.

Głównym postawionym przed nami celem była poprawa stanu technicznego obiektów. Co udało nam się zrobić w tym zakresie w mijającym roku? Najpoważniejszym naszym zadaniem inwestycyjnym jest obecnie ostatni etap budowy nowego schroniska na Hali Miziowej pod Pilskiem. W 2002 roku wydamy na ten cel kwotę ok. 2 mln złotych budując kolektor ściekowy o długości przeszło 3 km (prace ukończono), instalacje wewnętrzne obiektu oraz posadzki i tynki. Planujemy oddanie tego obiektu do eksploatacji przed sezonem letnim przyszłego roku. Koszt całej inwestycji zamknie się kwotą ok. 5 mln zł.

Kontynuujemy prace związane z realizowanym z pomocą Fundacji „EkoFundusz" w Warszawie programem pt. „Zmniejszenie uciążliwości obiektów PTTK dla środowiska przyrodniczego parków narodowych". Rozpoczęty w 1993 roku program, przy bardzo wydatnej finansowej pomocy Fundacji obejmuje w planach termorenowację, budowę oczyszczalni ścieków i zmiany systemu ogrzewania obiektów PTTK leżących w granicach parków narodowych. W całości zrealizowaliśmy te prace na terenie Pienińskiego Parku Narodowego, częściowo w Tatrzańskim i Babiogórskim. W ramach tego programu w 2002 roku zakończyliśmy prace w Schronisku PTTK na Hali Ornak i I etap prac w Hotelu Górskim PTTK na Kalatówkach w Tatrach.

Z udziałem środków finansowych Ministerstwa Gospodarki udało się również wyremontować zaplecza sanitarne kolejnych schronisk: w Dolinie Roztoki i Chochołowskiej w Tatrach, na Magurce i Szyndzielni w Beskidzie Śląskim, na Rysiance i Krawców Wierchu w Beskidzie Żywieckim. Po dobudowie sanitariatów nowy dach otrzymało schronisko na Leskowcu. W Beskidzie Sądeckim wykonywaliśmy jedynie drobne prace remontowe, pomagając m.in. w remontach (konserwacji i remoncie dachu, wymianie części stolarki okiennej, grzejników i naprawie instalacji C.O.) nowym gospodarzom schroniska na Hali Łabowskiej, którzy w poprawę stanu technicznego tego obiektu włożyli również swój spory wkład pracy i środki finansowe. Inwestycję o większym zakresie (budowa pawilonu gastronomicznego) zrealizował kol. Janek Kulig z Zajazdu PTTK w Rytrze.

W kolejce czekają m.in.: zasłużone schronisko na Markowych Szczawinach na swój remont kapitalny, „Murowaniec" i schronisko w Pięciu Stawach w Tatrach, Turbacz i Stare Wierchy w Gorcach oraz kilkanaście innych obiektów na infrastrukturę ekologiczną.

Na remonty i modernizacje obiektów w 2002 roku wydamy łącznie kwotę przekraczającą 3,8 mln złotych. To poważny wydatek i duże obciążenie finansów

Schronisko na Łabowskiej Hali

Spółki w niełatwej sytuacji gospodarczej. Tak jak w całej krajowej turystyce notujemy dalszy spadek wskaźnika obłożenia obiektów, zwiększenie obciążeń finansowych, rosnącą konkurencję. Poważnym obciążeniem stają się np. podatki i opłaty ekologiczne naliczane schroniskom w stawkach analogicznych jak obiektom hotelarskim położonym na obrzeżach miast i osiedli. A nawet znacznie większych bo nie tylko, że sami budować musimy kosztowną infrastrukturę tych obiektów (kolektory, oczyszczalnie, ujęcia wody, zasilanie energetyczne) to jeszcze później placimy corocznie wysoki wynoszący 2% ich wartości podatek.

Razem z Gospodarzami obiektów wiele uwagi poświęcamy możliwej redukcji kosztów i zwiększaniu wpływów. Różne formy promocji, targi, wydawnictwa reklamowe, internet, prasa, to coraz częściej wykorzystywane przez obiekty instrumenty. Z ciekawą inicjatywą porozumienia lokalnego wyszli w bieżącym roku kierownicy obiektów położonych w Beskidzie Sądeckim dając wędrującym po nim turystom dodatkowe zniżki w cenie. Ta i podobne formy będą kontynuowane. Uczestniczymy także w realizacji ogólnopolskiego programu budowy internetowej sieci sprzedaży produktu turystycznego PTTK i rezerwacji miejsc w obiektach.

Schronisko na Przehybie

Realizacji naszych planów sprzyja na pewno stabilna i dobra obsada kadrowa obiektów, doświadczeni i odpowiedzialni gospodarze i współpracownicy.

Wszystkie prowadzące przez nas obiekty przygotowane są do zimowego sezonu.

Zapraszam zatem do ich odwiedzania.

W związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia i Nowym 2003 Rokiem, Członkom Oddziału PTTK „Beskid" i wszystkim Czytelnikom „Echa Beskidu" w imieniu swoim, moich Współpracowników i Gospodarzy obiektów, życzę zdrowych i spokojnych Świąt oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku.

Jerzy Kalarus - Prezes Spółki „Karpaty"
Nowy Sącz, dnia 9 grudnia 2002 r

„Wyszperane ciekawostki"

1. Zjazd Delegatów PTT w maju 1936 r., który odbył się w Krakowie:
- ocenił zbiory biblioteki Oddziału „Beskid" w Nowym Sączu na II miejscu,
- sprzeciwił się dalszym projektom sztucznego udostępniania Tatr w związku z wybudowaniem Kolejki na Kasprowy Wierch, oraz barbarzyńskiemu niszczeniu alei starych drzew przy budowie nowej drogi do Kuźnic.
2. Na Zjeździe Delegatów PTT 19 marca 1937 r. uchwalono zorganizować Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe - dla Czarnohory w Stanisławowie, dla Babiej Góry w Żywcu.
3. Walny Zjazd PTT w Katowicach w maju 1937 r. - „po wysłuchaniu sprawozdania finansowego - powołał Komisję Oszczędnościową", która jeszcze raz miała przeglądać wszystkie rachunki i opracować wniosek o zaprowadzeniu największych oszczędności.
4. Rok 2003 - Unia Europejska ogłosiła „Międzynarodowym Rokiem Osób Niepełnosprawnych"

Wyszperała Cecylia Serwin.

MATKA BOŻA JAZŁOWIECKA

Jazłowiec - małe miasteczko na Podolu, leży 18 km na południe od Buczacza, na dawnym szlaku handlowym Lwów - Besarabia - Morze Czarne. Otoczony malowniczymi wzgórzami istniał już w XIII wieku. Górują nad nim ruiny zamku pamiętającego czasy średniowieczne. Był on kiedyś własnością rodu Buczackich, kniaziów Koriatowiczów, Koniecpolskich i Jazłowieckich. W 1647 roku przetrzymał oblężenie kozackie pod wodzą hetmana Bohdana Chmielnickiego. Wytrzymał wiele szturmów dokonywanych przez Tatarów i Turków, został oddany dopiero Turkom na mocy traktatów buczackich. W roku 1684 zdobył go wraz z częścią Podola ponownie dla Polski król Jan III Sobieski. Kolejni właściciele wybudowali niżej pałac, zwany też dolnym zamkiem. Ostatnim świeckim właścicielem Jazłowca był baron Krzysztof Błażowski, który na miejscowym cmentarzu zbudował piękną neogotycką kaplicę. We wrześniu 1862 roku przybywa do Jazłowca bł. Matka Marcelina Darowska przełożona Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek. Krzysztof Błażowski bezpłatnie odstępuje zgromadzeniu obydwa zamki wraz z ogrodem, aby założyły tu szkołę dla dziewcząt. Siostry z olbrzymim zapałem przystąpiły do remontu pomieszczeń zamku. A był to gmach ogromny, o 62 pokojach, choć bardzo zrujnowany. Po kapitalnym remoncie dnia, 4 listopada 1863 roku odprawiono tu pierwszą Mszę św. Zaś już 1 stycznia 1864 roku otworzono pierwszą bezpłatną szkołę elementarną dla dziewczynek z okolicznych wsi, potem szkołę średnią z internatem.

Przez wiele kolejnych lat siostry nadal prowadziły remonty i prace adaptacyjne zamku oraz otaczającego go parku. Matka Marcelina zamawia w Rzymie, u znanego rzeźbiarza Oskara Sosnowskiego, figurę Matki Bożej patronki zgromadzenia.

Posąg Pani Jazłowieckiej, wykonany z białego karraryjskiego marmuru, przedstawia Najświętszą Pannę zamyśloną, skupioną, zatopioną w modlitwie, adorującą Boga w swym sercu. Figura została poświęcona 10 lipca 1883 r. przez Sługę Bożego ks. abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Od tego czasu siostry składają przed swoją Panią śluby zakonne a wychowanki przyrzeczenia sodalicyjne.

W 1865 roku wybuchł groźny pożar, który ogarnął główną część gmachu wraz z kaplicą. Nie było straży pożarnej, woda w studniach zamarzła, siostry ogarnęła panika. Bo Matka Marcelina opanowała przerażenie, uklękła na śniegu, przeżegnała płomienie trzymanym w ręku krzyżem i zawołała *„Panie, jeśli to jest dzieło ludzkie niech spłonie, jeśli Twoje - ratuj je!“*. I - jak później napisała do o. Hieronima Kajsiewicza, swego opiekuna duchowego: «*ogień jakby jedną dłonią ujęty, powalony został na dół, a wiatr się odwrócił i powiał w przeciwnym kierunku*«.

W tym czasie spełniło się wiele cudów miłosierdzia Matki Bożej Jazłowieckiej, wielu ludzi różnych narodowości pojednało się z Bogiem i głośno sławiło Jej dobroć.

Pod koniec I wojny światowej, na Dalekim Wschodzie powstał 14 Pułk Ułanów, który pierwszą i zwycięską bitwę w obronie niepodległości Polski stoczył w dniach I 1-13 lipca 1919 r. z Ukraińcami pod miasteczkiem Jazłowiec. Po bitwie ułani pierwsze kroki skierowali do klasztoru, padli na kolana dziękując Matce Bożej za zwycięstwo. Było to pierwsze spotkanie sióstr z wojskiem polskim po latach niewoli. Od tej bitwy ułani przyjęli nazwę 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich, a wizerunek posągu Matki Bożej umieścili na sztandarze pułkowym. Wkrótce sztandar ten - za krew przelaną w wojnie z bolszewikami w 1920 r. - udekorował srebrnym Krzyżem Virtuti Militari sam marszałek Józef Piłsudski.

Dzień 8 grudnia - Święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i 11 lipca - rocznica zwycięskiej bitwy, były odtąd obchodzone uroczyście

w Jazłowcu jako święto pułkowe, choć pułk stacjonował we Lwowie odległym o prawie 200 km. W tym czasie powstał też specjalny hymn.

„Szczęście i spokój daj tej ziemi, Pani,
Co krwią spłynęła wśród wojen pożogi,
Do Cię swe modły zanosim, ułani,
Odwróć, ach odwróć, o odwróć los srogi!
I aby radosną była jako uśmiech dziecka,
Spraw to, Najświętsza Panno Jazłowiecka!
Spraw, by zasiadła sławna i potężna,
Między narody, królując wspaniale, ...
By się rozeszła sława Jej oręża,
Spraw to, o Pani, spraw to ku swej chwale.
By zło, jak nawala rozprysło, turecka,
Spraw to, Najświętsza Panno Jazłowiecka".

Uroczystej koronacji figury Matki Bożej, w imieniu ojca św. Piusa XII, dokonał Prymas Polski, ks. kard. August Hlond 9 lipca 1939 roku. Koronowanie figury, która nie miała wtedy jeszcze 50 lat, było faktem niezwykłym, świadczącym o rozmiarach jej kultu.

W dwa miesiące później wybuchła II wojna światowa ze wszystkimi nieszczęściami jakie spotkały naród polski ze strony hitlerowców, komunistów i nacjonalistów ukraińskich. Przez jakiś czas klasztor służył za schronienie ludności polskiej. Później siostry przegnano, a klasztor ograbiono i zdewastowano.

Zakonnice i ich klasztor, jak to się działo wszędzie na Kresach, doświadczyły czwartego rozbioru Polski. Po wielu upokorzeniach musiały opuścić Jazłowiec. Szczęśliwie udało się ocalić figurę Matki Bożej, którą w 1946 roku siostry przewiozły do Szymanowa koło Warszawy.

Władze Ukraińskiej SRR zmieniły nazwę Jazłowiec na Jabłoniwkę, a budynki klasztoru przeznaczyły na szpital dla chorych na gruźlicę. Wydawało się, że to koniec zgromadzenia w Jazłowcu. Ale w roku 1988 delegacja sióstr przyjechała do Jazłowca, aby odwiedzić grób swojej założycielki Bł. Matki Marceliny Darowskiej. Potem przyjeżdżały przez następnych kilka lat aż dwie z nich pozostały na stałe. Zamieszkały w prywatnym domu i rozpoczęły naukę religii i języka polskiego. Postanowiły starać się o zwrot pomieszczeń pałacowych. Do sprawy wydzierżawienia domu i parku od władz na 50 lat ofiarnie dołożyła się przełożona - śp siostra Anna Unejata, energia której mobilizowała do pracy wszystkich. A emerytowany inż. P Stanisław Derkacz, który po prawie 50 latach powrócił do rodzinnego Jazłowca, wziął na własne barki remont, renowacje i uporządkowanie pomieszczeń.

We współpracy z dużym gronem zaangażowanych rodaków oboje w krótkim terminie zrealizowali ogromny zakres prac; został odkopany, odwodniony i pięknie ozdobiony na zewnątrz grobowiec-mauzoleum sióstr niepokalanek, odnowiona kaplica, wyremontowane i wyposażone w sanitariaty skrzydła parteru i piętra ogromnego pałacu, w których poczyna działać Dom Rekolekcyjny. Na rekolekcje zapraszana jest młodzież, siostry zakonne z całego terenu Ukrainy.

Spotkania te dają wiele satysfakcji tak gościom jak i gospodarzom. Przybywają tu także liczne grupy pielgrzymów i turystów, szczególnie z Polski, przyciągane wspaniałą sławną działalnością jazłowieckiego ośrodka Bł. Matki Marceliny Darowskiej i godnymi warunkami dla podróżnych. Gościnnie spotykają tu wszystkich miłe i serdeczne siostry oraz gospodarz Stanisław Derkacz.

Mieczysław Malinowski
Opracowano na podstawie materiałów
Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek.

Zagadka?

Gdzie znajduje się „Papieżówka" - stary skromny szałas związany z Karolem Wojtyłą?

Na odpowiedzi czekamy do 31.1.2003 r.
Dla zwycięzców nagrody książkowe.

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru. „W górach chodź zawsze tak, aby nie gubić szlaków" - „luty 1958 - wujek" - znajduje się na Schronisku na Hali Liptowskiej i jest to cytat Ojca Świętego z 1958 r.
Odpowiedzi poprawnych nie było.

Kolęda jako znak wspólnoty

Kolęda to popularna nazwa pieśni obrzędowych związanych ze świętami Bożego Narodzenia.

Pochodzi od łacińskiego słowa calendae, które w kalendarzu juliańskim /45 r. przed narodzeniem Chrystusa/ oznaczało pierwszy dzień miesiąca. Pierwszy dzień nowego roku wiązał się ze zwyczajem składania życzeń i obdarowywania się prezentami; wszystko to miało zapewnić pomyślność i szczęście w nadchodzącym czasie. W Polsce termin ten znany jest od XVI w. - tak określane są teksty magiczno-życzeniowe. Dopiero na przełomie XVIII i XIX *„kolęda"* zyskuje dzisiejsze znaczenie. W dawnej Polsce pieśni bożonarodzeniowe nazywano kantyczkami od łacińskiego słowa canto - śpiewam, rotułami czyli wiązankami, gdyż historię Jezusa Maryi i Józefa układano w wersy i zwrotki, albo symfoniami, ponieważ muzyka organizowała formę tych utworów przeznaczonych do śpiewu. Grupa tekstów i scenek udramatyzowanych, w których występują pasterze, od XVIII w. przyjęła nazwę pastorałek. Dziś tymi terminami posługujemy się zamiennie, nie zawsze świadomi ich historycznego rodowodu.

Czymże byłyby święta Bożego Narodzenia, o ileż uboższa liturgia nocnego czuwania, zakończonego Mszą, zwaną popularnie pasterką, gdyby radości ogłoszenia światu Bożych narodzin nie wyartykułowano tą szczególną pieśnią! Tajemnica nocy betlejemskiej jest tak wyjątkowa, radość z przyjścia przyszłego Zbawiciela tak wielka, że należało ją wyśpiewać!

Zadanie to spełnia kolęda. Jest bowiem znakiem wspólnoty. Śpiewana na zakończenie wieczerzy wigilijnej, która gromadzi wokół stołu rodzinę, krewnych, znajomych, ale także i nieznajomych, piękny bowiem zwyczaj nakazuje zostawić puste miejsce dla kogoś niespodziewanego, potrzebującego, jest symbolem wspólnoty domowej - człowieka z człowiekiem. Chóralny śpiew *Gloria, gloria in excelsis Deo*, wznoszony w trakcie liturgii świątecznej łączy społeczność parafialną czy szerzej: chrześcijańską i nakazuje dzielić się z innymi wspólną przecież radością. Ten aspekt znajduje realizację praktyczną także w kultywowanym w niektórych rejonach kraju zwyczaju chodzenia „ po kolędzie" i odgrywania misterium bożonarodzeniowego zakończonego wspólnym śpiewem.

Kolęda pełni różne funkcje. Najczęściej jest eksponowana jej rola informacyjna. Anioł mówi pasterzom: *Chrystus się wam narodził*. Dowiadujemy się też gdzie jest miejsce cudu: *W Betlejem mieście tam się pospieszcie, znajdziecie.* Kolęda przynosi pouczenie::

Powitajmy Maleńkiego i Maryję Matkę Jego. O wiele szerszy jest sens teologiczny. Objaśnienie sensów religijnych przynosi kolęda Franciszka Karpińskiego *Bóg się rodzi.* Pieśń *Z nieba wysokiego* daje takie wyjaśnienie:

Z nieba wysokiego Bóg zstąpił na ziemię, ażeby do nieba wywiódł ludzkie plemię...

Dalsze jej strofy są wezwaniem do przemiany chrześcijańskiej, zmiany postępowania, by zasłużyć kiedyś na zbawienie:

Pospiesz więc grzeszniku, Dziecina cię wzywa, łatwy masz do szopy przystęp, gdzie spoczywa; Wszak nie grozi, ani łaje, ale rączki ci podaje, odmień obyczaje.

Ale te treści dydaktyczne organizują także kodeks etyczny wspólnoty. „Dobre obyczaje" są warunkiem życia w grupie. Podobnie jak zwyczaj obdarowywania się. Trzej królowie przynoszą Jezusowi dary: mirrę, kadzidło, złoto, pasterze też nie przychodzą z pustymi rękami.

Nowonarodzonego wita się we wspólnocie jakimś prezentem. To, czego wymaga się od następców pasterzy to: *modły, pracę niosąc w dani i żar serca czysty.* Są to dary, które należy ofiarować także drugiemu człowiekowi, i w tym tkwi ponadczasowy sens kolędy.

Kolęda to także znak wspólnoty Boga i człowieka. Nie ma chyba w literaturze piękniejszego, bardziej tkliwego wyznania skierowanego przez człowieka do Boga, nad słowa:

Lulajże Jezuniu moja perełko Lulaj ulubione me pieścidełko...

Również zrozumienie i współczucie dla niedoli Jezusa, urodzonego w żłóbku, w betlejemskiej stajence, poniżenie, jakaś szczególna zbieżność doświad-

czeń Boga i człowieka została wypowiedziana strofami kolędy:

Nie było miejsca dla Ciebie

W Betlejem w żadnej gospodzie, I narodziłeś się Jezu,

W nędzy ubóstwie i chłodzie.

Ale kolęda to też znak wspólnoty człowieka i każdej istoty żyjącej. Jej dowodem jest wspólna adoracja żłóbka. Z powodu narodzin Jezusa *wyśpiewują chwałę Bogu żywioły.* Inna pieśń rozwija motyw ptasiego wesela:

W dzień Bożego Narodzenia radość wszystkiego stworzenia ptaszki do szopy zlatują, Jezusowi przyśpiewują.

Słowik zaczyna dyszkantem, szczygieł mu dobiera basem szpak tenorem krzyknie czasem a gołąbek gruchnie basem...

Kolęda to wreszcie znak wspólnoty Boga, człowieka i wszystkich istot żyjących. Świadkami narodzin Jezusa były przecież zwierzęta. Przyszedł On na świat nie w pałacu czy innym miejscu, należnym człowiekowi, lecz w stajni. Jest to wyraz -jak zauważył Jerzy Bartmiński - ludowej idei nazwanej przez socjologów ideą „solidarności życia w przyrodzie", solidarności obejmującej cały świat, z ziemią, słońcem i wszystkimi istotami żyjącymi. Jej celem jest wspólna walka przeciwko śmierci, której grzech jest symbolem. Jak poucza Księga Rodzaju, człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga, otrzymał w darze cały świat. Kolęda przypomina o tym szczególnym powitaniu. Zachowanie wspólnoty pomiędzy tymi trzema czynnikami jest konieczne, by świat istniał aż do końca czasów.

Polska kolęda, jak dowodzi historia kraju, jest dodatkowo znakiem wspólnoty narodowej.

W okresach niewoli, walki o wolność, ta pieśń radości zamieniała się w ton skargi. Nowonarodzony byt „Chrystusem zesłanym", jak w kolędzie powstańczej z 1863 r. Legioniści idąc do walki prosili:

Podnieś rączkę, Boże Dziecię,

Pobłogosław naszych w polu,

Tych, co walczą, zwyciężają

I tych, którzy giną w boju.

Kolędowe strofy układają się w opis narodowych dziejów. Czarną kartę znaczy pieśń wojenna ze swoją kolędą warszawską i utworami partyzanckimi. Ale i powojenne losy zaznaczyły się wzrostem motywów kolędowych. Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r., rozdzielenie rodzin wskutek internowania ich członków, spowodowało, że wykorzystano konwencję kolędy do wyrażenia słów skargi, bólu i żalu. Ta polska kolęda żyły ma podcięte - głosił anonimowy wiersz. Inny prosił:

Pociesz Jezu kraj płaczący(...)

Zasiej w sercu prawdy ziarno

Siłę swoją daj walczącym

Pobłogosław „Solidarność"!

Liczne przeróbki znanych kolęd, których rozkwit przypada na czasy dla narodu trudne były manifestacją uczuć patriotycznych.

Pięć wieków trwania kolędy świadczy o tym, że na stałe weszła ona do dorobku kulturowego narodu. Oby w następnym tysiącleciu zaznaczyła się jako hymn wspólnoty wszystkich żyjących i pieśń radości.

Anna Skoczek

Przedruk: „Bóg się rodzi - Kolędy" - wybór i opracowanie Anna Skoczek - Bochnia 1999 r.

Gotycki Tryptyk z Ptaszkowej

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia prezentujemy na okładce naszego pisma tablicowy obraz „Adoracja Dzieciątka" pochodzący z dawnego tryptyku z Ptaszkowej. Tryptyk ten powstał prawdopodobnie w latach 1430-1440 i zaliczany jest do najcenniejszych dzieł tzw. szkoły sądeckiej. Tryptyk w całości już nie istnieje, zachowała się jednak większość jego elementów. Przechowywane są w różnych miejscach. W kościele w Ptaszkowej mamy z niego tylko słynną rzeźbę Madonny ze słonecznikiem.

W rzeźbionej części środkowej tryptyku znajdowała się Madonna ze słonecznikiem w otoczeniu ośmiu świętych. Z tych figur świętych zachowało się sześć. Znajdują się one w Muzeum Narodowym w Krakowie. Skrzydła tryptyku są obecnie eksponowane w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie. Na awersach skrzydeł znajdują się malarskie przedstawienia: Zwiastowania, Pokłonu Trzech Króli, Adoracji Dzieciątka i Zaśnięcia Matki Boskiej. Na rewersach, czyli na częściach widocznych przy zamkniętym ołtarzu, przedstawiono sceny pasyjne.

Adoracja Dzieciątka, jest chyba najpiękniejszym obrazem z ptaszkowskiego tryptyku. Najpiękniejszym ze względu na jego kompozycję, a także poetycką liryczną treść. Centralną postacią obrazu jest postać

młodziutkiej Maryi wielbiącej narodzonego Chrystusa. Maryja jako Dziewica klęczy z odkrytą głową. Jej piękna filigranowa postać odziana w prostą sukienkę, której załamania na ugiętych nogach tworzą dekoracyjny układ, kontrastuje ze schematycznie i niemal naiwnie przedstawionym otoczeniem: stajenką i drzewami w tle. Podobnie dekoracyjnie przedstawione zostały załamania białej chusty, którą za chwilę owinie ona Dzieciątko. Mandorla otaczająca Dzieciątko, które jest tu najważniejsze, jest tak świetlista, że przyćmiewa wszystko dookoła, nawet ogień palący się w misie z lewej strony obrazu jest przy niej blady. Blask ognia jest niczym wobec blasku Dzieciątka. W tym pięknym obrazie każdy element jest ważny, i krzesło z księgą Pisma Świętego, i zapowiadanie w Starym Zakonie wół i osioł, i nawet dzban z wodą do obmycia Nowonarodzonego.

Termin „szkoła sądecka" stosuje się w polskiej historii sztuki na określenie obrazów z lat 1440-1460, zachowanych głównie na terenie Sądecczyzny, odznaczających się cechami stylistycznymi wyróżniającymi je od obrazów z innych terenów Polski. Jest kwestią sporną, czy miejscem powstania tych obrazów był Nowy Sącz, czy może Kraków, czy leżące na Spiszu Maciejowce (Matejovce), będące obecnie przedmieściem Popradu. Wiele jednak wskazuje na Nowy Sącz jako centrum tej szkoły.

Edward Storch

KOLĘDA ZGRZEBNA

kuropatwy dziobały
zimy srebrne ziarenka
gdy niezwykłym blaskiem
drżała uboga stajenka

ponad dziurawym dachem
największa gwiazda stała
długim palcem promienia
drogę im oswietlała

biegli z radosnym gwarem
przez śnieżne krzyże dróg
do miejsca gdzie dziś przyszedł
w postaci ludzkiej Bóg

biegli wszyscy do Niego
każdy myślał o sobie
ale się zawstydzili
gdyż biedny leżał w żłobie

więc jak to Pan wszechświata
nagi leży na sianie?
kocem nieba nakryty
- tylko czułym kochaniem?

i wtedy Bóg się uśmiechnął
Matkę wskazując z czułością
największym ludzkim skarbem
- świat ocalony miłością

Emil Węgrzyn (POETA SĄDECKI)

MYŚLI, KTÓRE WARTO ZAPAMIĘTAĆ:

„CHOCIAŻ ŻYCIE CZASEM NAS ZASKAKUJE, TO JEDNAK WSZYSTKO TRZEBA PRZYJMOWAĆ W DUCHU GŁĘBOKIEJ WIARY"

(KAROL WOJTYŁA - 1978 R.)

„JEŚLI NIE WIESZ, JAK SIĘ ZACHOWAĆ, ZACHOWAJ SIĘ PRZYZWOICIE."

(SŁONIMSKI)

Anioł pasterzom mówił:

Anioł pasterzom mówił:
Chrystus się wam narodził
W Betlejem, nie bardzo podłym mieście,
Narodził się w ubóstwie
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego
Poselstwa wesołego,
Bieżeli do Betlejem skwapliwie,
znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej
Uniżył się wysoki,
Pałacu kosztownego żadnego
Nie miał zbudowanego,
Pan wszego stworzenia!

O, dziwne narodzenie,
Nigdy nie wysłowione:
Poczęła Panna Syna w czystości,
Porodziła w całości
Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło,
Co pod figurą było:
Arona różdżka ona zielona
Stała się nim kwitnąca
I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca,
Jako wam Go zaleca:
Ten ci jest Syn najmilszy, jedyny,
W raju wam obiecany,
Tego słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała,
Która by nie ustała,
Jak Ojcu, tak i Jego Synowi
I Świętemu Duchowi,
W Trójcy jedynemu.

Anioł pasterzom mówił. To najstarsza polska kolęda, powstała w okresie średniowiecza. Jest tłumaczeniem łacińskiej pieśni Angelus pastoribus. Siedem jej strof przekazuje rękopis kórnicki z 1551-1555 r. Rękopis nie zawiera zapisu nutowego. Melodię zamieszcza Śpiewnik kościelny ks. Michała Marcina Mioduszewskiego /Kraków 1838-1853/, i tę wersję do dziś śpiewaną - podajemy.

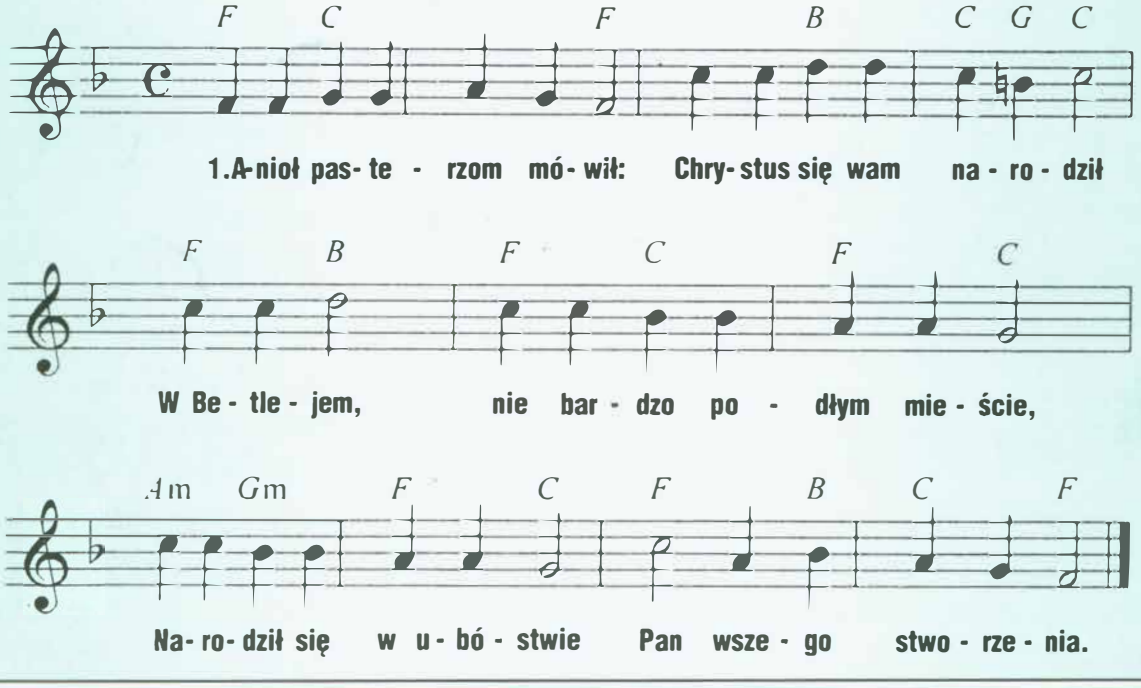

„Echo Beskidu" - Kwartalnik Oddziału PTTK „Beskid" w Nowym Sączu

Adres Redakcji: Oddział PTTK „Beskid" Nowy Sącz, 33-300 Nowy Sącz, Rynek 9, tel. (018) 443 74 57

Redaguje zespół:
Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, Irena Styczyńska, Cecylia Serwin, Wanda Szoska.
Edward Storch - red. graficzny.

NR ISSN - 1426-4390, **Nakład: 250** egz.

DRUK: Centrum Poligrafii MAŁOPOLSKA, tel. (018) 547 40 50, (0501) 521 781, mail: malopolska@hot.pl